

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

HURAGANOWY OGIEŃ OBRONY

Wicemin. Stamirowski odsłania kulisy aktu oskarżenia Pierwsze zeznania świadków w procesie więźniów brzeskich

Mastek znów na ławie oskarżonych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajszy proces brzeski rozpoczął się ze znacznym opóźnieniem. Przed dzwonkiem odbyła się narada obrońców.

Godz. 10 min. 30 obrońcy zajmują swe miejsca. Publiczności na sali sporo. Z pośród obrońców nie brakuje nikogo oprócz adw. Śmiarowskiego, który jest chory.

Godz. 10 min. 42. Sąd wchodzi na salę.

Przewodniczący pyta oskarżonego Mastka, czy chce być poinformowany o przebiegu procesu w dniu wczorajszym, kiedy tenże oskarżony nie był na sali.

Oskarżony odpowiada:

— Nie życzę sobie.

Skarga na sędziego Demanta

Prokurator prosi o głos i mówi:

— Wczoraj adw. Berenson oświadczył, że została złożona swego czasu skarga do prokuratora na krzywdy b. więźniów brzeskich. Skarga wpłynęła, ale dotyczyła ona innego przedmiotu, a mianowicie była wymierzona przeciwko sędziemu Demantowi za bezczynność władzy.

Tu prokurator cytuje skargę obrony, w której znajduje się żądanie pociągnięcia p. Demanta do odpowiedzialności za to, iż powziął postanowienie i przytrzymał bezpodstawnie oskarżonych w twierdzy brzeskiej, co stanowi „umyślne przekroczenie władzy”.

Skarga ta została umorzona. Wówczas adwokaci wnieśli wniosek, a nie skargę, że chodzi o niewłaściwe zachowanie się władz w Brześciu, a właściwie nie władz, a sędziego Demanta.

Dlaczego nie złożono skargi na władze wojskowe

Natychmiast po przemówieniu prokuratora wstał z ławy obrończej adw. Berenson i poprosił o głos.

Adw. Berenson odpowiada prokuratorowi podniesionym głosem:

— Pomijając uszczypliwe uwagi prokuratora, jestem mu wdzięczny za poruszenie tej kwestji, bo umożliwi mi to stwierdzenie przed sądem, jak istotnie sprawa wygląda.

Jeżeli pan prokurator powoły-

wał się na pewne części naszej skargi, to

powinien ją odczytać całą.

Widocznie pewne rzeczy nie podobały się panu prokuratorowi i dlatego ich nie widział. Nie widział tego miejsca, w którym opisano.

Jak więźniów traktowano.

Sędzia Demant wiedział o tem, a jednak na to nie reagował, przez co dopuścił się bezczynności władzy. Tego pan prokurator nie przeczytał, nie zauważył, bo nie chciał widzieć. Pan sędzia Demant dopuścił się przekroczenia władzy, bo był świadom tego, że więźniów osadzono w twierdzy, przeznaczonej dla osób wojskowych i nie przeciwko temu nie działał. Doniesiono mu o postępowaniu względem więźniów wszystko, co tam wyliczono, a-

le tego pan prokurator nie przeczytał. Pan ma dokument przed sobą, pan go czyta i

pewne rzeczy pan ukrywa, pan nie prokuratorze!

Jeżeli się nam stawia zarzuty, to te zarzuty obracają się przeciw panu, panie prokuratorze — woła obrońca. — Już mówiłem wczoraj, że nie pójdziemy na to, by wytaczać skargę przed władzami wojskowymi. Nas tam odsyłano. My tam nie poszliśmy. To byłoby po prostu kpiny.

Bo władze wojskowe same siebie nie nkarają.

Przewodniczący: Skargi jednak przeciw tym osobom panno wie nie wytaczali. Kwestja zatem jest wyczerpana.

Proszę wprowadzić świadka wiceministra Stamirowskiego.

Zeznanie wicemin. Stamirowskiego

Przed sądem staje jako pierwszy świadek, obecny wiceminister spraw wewnętrznych, Kazimierz Stamirowski.

Przewodniczący zapytuje strony, czy zwalniają świadka od przysięgi.

Prokurator Grabowski: Tak.

Adw. Berenson: Proszę o zaprzysiężenie.

Po zaprzysiężeniu przewodniczący zapytuje świadka, czy wie on, jakie zarzuty postawiono oskarżonym i co w tej materji może powiedzieć.

— Wysoki sądzie. Powołany zostałem jako ówczesny dyrektor departamentu politycznego. Ujmuję w sposób syntetyczny rozwój wypadków politycznych po wypadkach majowych.

P. Stamirowski opowiada do słownictwa, co zawiera akt oskarżenia o stosunku Ch. D. i N. P. R. od razu negatywnym do rządów pomajowych i wycekującym stanowisku centrum i lewicy. Zarzuca uformowanemu Centrolewowi fakty napaści na rząd, podeptanie względów etycznych i moralnych (Lieberman uśmiecha się), posługiwanie się metodami odsadzania od czci i wiary, obniżania autorytetu rządu, imputowania ministrom niezdolności w ich pracy. Deptano to, co jest bogactwem, zdobytem w krwawych walkach. Nie cofano się przed osobistymi obelgami. Nazwano

„parszywym kutelnogą” tego, który walczył o ojczyznę został postrzelony...

— Kogo? — pada z ławy oskarżonych.

Św. Stamirowski: Pułkownika Jagrym - Maleszewskiego, komendanta policji.

— Z brudnymi kałozami

wchodzono w duszę poszczególnych ludzi, wniano w stosunki rodzinne i osobiste. Wysyłano się, by oszkalować rząd ludzi czystych i brudzić im ręce. Nie szczędzono nikogo.

Czyta, czy nie czyta?

P. Stamirowski wyjmując binokle, nasadza na nos i z bocznej kieszonki wyjmując kilka arkusików papieru zapisanych piśmem maszynowym, które rozkłada, i opierając się o pulpity spogląda na owe kartki.

Różnych ministrów nazywano złodziejami grosza publicznego, zarzucano im roztrwonienie pieniędzy państwowych i przypisywano im instynkty jaknajgorsze. Centrolew miał ścisły cel usunięcia rządu za wszelką cenę. Przygotowano nawet

listę przyszłego gabinetu.

(P. Lieberman uśmiecha się co raz częściej, odwraca się do siedzących za nim p. Witosa i Kiernika i coś mówi. P. Witos i Kiernik również się uśmiechają).

— Mobilizowano siły opozycji do walki z rządem...

Zeznanie to przerywa dziekan rady adwokackiej, mec. Nowodworski, który wstaje i zwraca się do sądu:

Mec. Nowodworski: Przepraszam bardzo, chciałem zapytać, czy notatki, które p. wiceminister trzyma w ręku, to tylko osobiste zapiski, czy też odpis zeznania, złożonego sędziemu śledczemu. Jeśli byłby to odpis zeznania, to muszę w imieniu ławy obrończej zaprotestować.

Wkracza przewodniczący:

— Czy pan minister posługu-

je się notatkami, czy zeznaniem?

P. Stamirowski: Przecież jak uan sędzia widzi, mam przed sobą notatki.

Przew.: Ale czy to jest odpis zeznania, złożonego u sędziego śledczego. Bo gdyby tak, to jest niewskazane, — niedopuszczalne — poprawia się przewodniczący, — i obrona protestuje przeciwko temu.

Św. Stamirowski (który podczas całego swego zeznania trzyma w ręku kilka kart i do nich zagląda), odpowiada:

— To co mam w ręku, opiera się częściowo na tem samem, co i zeznanie.

Nie odczytuje, ale tylko rzuca okiem

na poszczególne fragmenty.

Przewodniczący Hermanowski: Jeżeli to, co świadek trzyma w ręku stanowi odpis zeznania, złożonego u sędziego śledczego, to z tego korzystać nie można.

Na ławie oskarżonych wrzawa.

Przewodniczący zwraca się do pod sądnych:

— Proszę nie wykrzykiwać, a zachowywać się spokojnie.

Na tem incydent kończy się.

Wiceminister nie zna literatury politycznej

Następnie świadkowi wiceministrowi Stamirowskiemu zadawali pytania, zarówno wiceprokurator Grabowski, jak i obrońcy oskarżonych.

Prok. Grabowski: Skąd pan czerpał informacje o celach i dążeniach kongresu w Krakowie?

Św. Stamirowski: Informacje te były w aktach departamentu politycznego.

Prok. Grabowski: Przez podległe organy i za pomocą wywiadów.

Św. Stamirowski: Tak.

Prok. Grabowski: Czy wniosek o zaareztowanie oskarżonych pisał pan, czy kto inny?

Św. Stamirowski: Wniosek?.. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

Adw. Nowodworski: Czy pan minister zna uchwały krakowskie?

Św. Stamirowski: Znam.

Adw. Nowodworski: Czy jest w nich o tem, że należy postępować zgodnie z prawem i praworządnością. I czy to zdaniem pana jest przestępstwem?

Św. Stamirowski: Nie.

Adw. Szurlej: Czy mógłbym zapytać, co pan minister przed pracą w departamencie politycznym robił?

Św. Stamirowski: Przedtem byłem w wojsku.

Adw. Szurlej: Pan zeznawał, że informacje były zbierane za pomocą wywiadu przez urzędników.

Św. Stamirowski: W 90 pr. na 139 według instrukcji, winni chodzić na tego rodzaju zebrania urzędnicy inteligentni.

Adw. Szurlej: Czy pan to badał?

Św. Stamirowski: Sam stopień służbowy mówi już o stopniu inteligencji.

Adw. Szurlej: Tak? Czy to jest wystarczający miernik? Czy to był element ideowy, czy platny?

Św. Stamirowski nie odpowiada wprost na pytanie, lecz oświadcza, że wywiadami kierował się jedynie w stosunku do stronniectw nielegalnych.

Adw. Szurlej: Jaki jest stosunek osobisty do tych, co prze prowadzali wywiady? i czy pa. minister nie uważa, że to jest materiał moralnie niższy.

Św. Stamirowski: Technika wywiadu... — zaczyna świadek.

Adw. Szurlej: A czy nie można kłóć?

Św. Stamirowski: Jeżeli pan ma mnie uczyć, jak...

Adw. Szurlej: To ja rzekam się tego pytania.

Adw. Berenson: Świadek mówił o tem, co było w broszurze Vanderweldego i w innych piśmach zagranicznych. Czy pan je czytał? Proszę o stwierdzenie, z czego się ona składała.

Św. Stamirowski: Nie czytałem, ale znam ją na podstawie szczegółowego referatu.

Adw. Berenson: Pan mówi: Vanderwelde, Adler i Blum pisał o rewizji granic naszych.

Św. Stamirowski: Ja opieram się na referacie podwładnych mi osób.

Adw. Berenson: A więc zrzuca się na ludzi jaknajstraszniejszego oskarżenia o czyny zbrodnicze i pan nawet do ręki tych dowodów nie wziął? Ja proszę o stwierdzenie tego. Kto pisał te artykuły w piśmach zagranicznych?

Św. Stamirowski: Były artykuły w języku niemieckim, francuskim, w „Arbeiter Zeitung”, w „L’Humanite”, gdzie napisał artykuł Blum. (Na sali śmiech. Przewodniczący uciesza).

Adw. Berenson: Proszę o stwierdzenie, że świadek czytał artykuł Bluma w „L’Humanite”.

(Jak wiadomo Blum jest socjalistą, organ wymieniony jest znanem piśmem komunistycznym).

Św.: Pan się czepia słów.

Obróńca (rozkłada ręce i zwraca się do sądu): Nie mam więcej pytań.

(Dalszy ciąg na stronicy 3-ej)

Na dno ciemnoty

Półoficjalna „Gazeta Polska” ogłosiła niedawno ankietę w sprawie 7-klasowej szkoły powszechnej. Autor ankiety, uzasadniając jej znaczenie, usiłował zasugerować społeczeństwu, że istnienie 7-mio klasowej szkoły nie jest konieczne, że można na jej miejsce stworzyć nprz. ludową szkołę, która potrafiłaby i dążeń oświatowych społeczeństwa całkowicie zaspokoić.

Takie postawienie kwestji musiałoby znaleźć swój wyraz niezadowolonych u szerokich kół mieszkańców Łodzi. Rozpoczęła się akcja przeciw nagonce na całość szkoły siedmioklasowej. Główni opiekunowie łódzkich szkół powszechnych zwołali na dzień 27 września b. ro-

ku walne zebranie, na którym uchwalili rezolucję, protestującą ostro przeciwko zamachom na 7 kl. szkołę powszechną i wzywającą równocześnie, do zwolnienia we wszystkich łódzkich szkołach rodziców celem zapoznania ich z tą sprawą.

Atoli tak szlachetnie pojęta akcja natrafiła niespodziewanie na ogromne trudności w postaci ostatnio wydanych zarządzeń władz szkolnych. Oto ni mniej ni więcej tylko zabroniono kierownikom szkół zwoływania zebrań rodzicielskich, uchwala, powzięta na zebraniu głównych opiekunów nie będzie mogła być na tym terenie wykonana; rodzice nie wypowiadają swego credo w tak ważnej dla nich i ich dzieci kwestji:

wynika stąd, że władze szkolne sprawę istnienia 7-kl. szkoły powszechnej zgóry przesądziły. Świadczy o tem fakt, że kierownicy szkół otrzymują nowe pieczęcie urzędowe, na których brak już wyrazów, wskazujących na stopień organizacyjny szkoły. Siedmioklasówka przestała istnieć nawet formalnie.

Cóż na to wszystko powiedzą główni opiekunowie szkół i rodzice? Czy nie w kierunku naprawienia złego robić nie będą? Należy się spodziewać raczej intensywniejszej, bardziej wytężonej pracy, by nie dać sobie odebrać z tak wielkim trudem moralnym i materialnym zdobytych wartości t. j. 7-mioletniej jednolitej publicznej szkoły powszechnej. Zebrania muszą się odbyć na innych terenach. Tam, my, rodzice, musimy przypomnieć całemu polskiemu społeczeństwu, że Polska dawniejsza, stojąc nad przepaściami w okresie rozbiorów, budowała szkolnictwo, rozumiejąc, że naród bez dobrej oświaty nigdy nie będzie umiał należycie bronić swej wolności. Polska dzisiejsza, Polska nowoczesna, czyni oszczędności na oświacie, przez zmniejszenie stopnia organizacyjnego szkoły, przez przeładowanie klas, przez zamknięcie podwoi dla miliona jej działów w wieku szkolnym.

Musimy wskazać tym, którzy o tem widocznie zapomnieli, że żyjemy w sąsiedztwie Niemiec, gdzie analfabetyzm wynosi zaledwie 2 pro mille, podczas gdy

u nas ta liczba sięga 50 proc. Niemcy na oświacie oszczędności nie robią, bo oni chcą i muszą zwrócić uwagę i na to, że Rosja sowiecka, angielski kraj analfabetyzmu i obskurantyzmu, całkowicie zmodernizowała u siebie szkolnictwo, że tam wartość oświaty dla szerokich mas wysoko jest ceniona i kto wie, czy w krótkim czasie nie znajdziemy się znacznie w tyle.

Należy zauważyć, że kryzys gospodarczy w tych krajach czyni również poważne spustoszenia.

Musimy wreszcie potężnym głosem zawołać, że nie wolno spychać narodu na dno ciemnoty, bo historia może się kiedyś powtórzyć.

PATER.

Ograniczenie swobody prasy

Interpelacja socjalistyczna w sejmie

Klub poselski PPS. na najbliższym posiedzeniu sejmku zgłasza interpelację w sprawie ograniczeń swobody prasy w związku z procesem brzeskim. Bawiem zachodziły wypadki w niektórych miastach, że władze administracyjne konfiskowały nawet całe ustępy aktu oskarżenia.

Exposé min. Zaleskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telef.:

Wczoraj w komisji spraw zagranicznych sejmiku min. Zaleski wygłosi dłuższe przemówienie, poświęcone wytycznym polskiej polityki na terenie międzynarodowym.

Paszport 500 zł?

Projekt podwyższenia opłat za wyjazd zagranicę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telef.:

Podobno w kołach rządowych rozważany jest projekt podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne. Wedle tego projektu normalny paszport zagraniczny ma kosztować zł. 500.

Samobójstwo Simona

współwłaściciela restauracji „Simon i Stecki”

WARSZAWA, 30.10. (Tel. wł.) — Dziś o godz. 2,30 w nocy na moście ks. Poniatowskiego między pierwszym a drugim filarem posterunkowy komisariatu rzeczniczego, Olszyński, znalazł palto jesienne, kapelusz brązowy, biały szal, rekawiczki, laskę, okulary rogowe, paszport zagraniczny na nazwisko Edwarda Simona oraz list, następującej treści:

„Odbieram sobie życie dobrowolnie, gdyż obawiam się choroby nerwowej lub umysłowej. Proszę powiadomić firmę „Simon i Stecki”. Krakowskie Przedmieście 38.

Edward Simon

lat 64, wyznanie rz.-kat. kupiec, współwłaściciel firmy „Simon i Stecki”.

Jak wynika z treści nienieszonego listu, Simon popełnił samobójstwo, skacząc z mostu do Wisły.

Rozpoczęte hatychmiast poszukiwania przez policję rzeczczą do godziny 12 w południe, nie dały rezultatu. Zwiłok desperata nie wydobyto. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Według przypuszczeń powodem tragicznego kroku był rozstrój nerwowy, wywołany trudnościami finansowymi firmy.

S. p. Simon pozostawił żonę i córkę.

Nowy rząd Mac Donalda

będzie tak zestawiony, aby konserwatyści nie mieli w nim absolutnej przewagi

Ochrona celna nie rozpocznie się zapewne przed Nowym Rokiem

LONDYN, 30.10. (PAT) — Pierwszą czynnością Mac Donalda po odbyciu rozmów z Baldwinem i Samuellem będzie utworzenie rozszerzonego gabinetu. Ogólnie istnieje przekonanie, że wszyscy ministrowie rządu narodowego złożą swe portfele do dyspozycji premiera. Chociaż wynik wyborów był dla rządu narodowego votum zaufania i chociaż rząd dysponuje obecnie

miażdżącą większością a jego najważniejszym obowiązkiem jest natychmiastowe zajęcie się obecną sytuacją finansową i gospodarczą kraju, istnieje naogół przekonanie, iż rząd nie rozpocznie żadnej akcji w kierunku jakichkolwiek restrykcji importowych przed Bożym Narodzeniem.

LONDYN, 30.10. (PAT) — Agencja Reutera dowiaduje się, że Mac

Donald spotka się z pewnymi trudnościami przy tworzeniu rządu, ze względu na presję ze strony konserwatystów, którzy ewentualnie będą się domagali reprezentacji w rządzie proporcjonalnej do ich reprezentacji w parlamencie. Mac Donald jest podobno zdecydowany bronić interesów swojej grupy w nowym rządzie.

Neville Chamberlain



Prawdopodobnie zostanie kanclerzem skarbu w Anglii na miejsce Snowdena.

Prolongacja długów niemieckich

NOWY JORK, 30.10. — Z kół stołecznej palestry, a zwłaszcza finansowych donoszą, że Federal Reserve Bank postanowił prolongować kredyt 25 milionów dolarów, udzielonych Bankowi Rzeszy, a płatny 4 listopada, aby nie spowodować załamania się układu o niewycofywaniu kapitałów z Niemiec.

Afera bankowa wykryta w Paryżu

PARYŻ, 30.10. — Policja paryska wpadła na trop nowego skandalu bankowego. W dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję w banku de Bernarde, w wyniku której lokal opleczetowano.

Dyrektorowie banku zostali arestowani pod zarzutem dokonania oszustw.

Posyła banku wynoszą 10 milionów franków.

Awantury studentów w Krakowie

Komisja dyscyplinarna prowadzi śledztwo i ukarze przywódców demonstrantów

KRAKÓW, 30.10. (Tel. wł.) — W związku z naszą wczorajszą wiadomością o zamknięciu uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z powodu wynikłych awantur między studentami żydowskimi a chrześcijańskimi podajemy dalsze szczegóły: Awantury te powstały na tle niedostarczenia zwłok żydowskich do prosekutorium i swój punkt kulminacyjny osiągnęły wczoraj popołudniu.

Wielki tłum studentów chrześ-

jan zapelniał korytarze i schody gmachu Collegium Novum. Delegacja stow. żyd. stud. U. J., która zamierzała udać się do rektora, nie mogła się dostać do kancelarii rektoratu i musiała się schronić do bura janitara, skąd telefonicznie porozumiała się z sekretarjatem uniwersytetu.

Sekretarz uniwersytetu miał się zjawić by delegację przyprowadzić.

W międzyczasie jednak tłum dowiedział się o obecności akademików żydowskich. Padły pod uderzeniami drzwi prowadzące do pokoju janitara. Wyprowadzono złożoną z trzech osób delegację i pod razami kijów i pięści wypchnięto ich za mury gmachu.

Grupa studentów żydowskich, która w międzyczasie zebrała się przed uniwersyteciem, nie mogła pośpieszyć z pomocą, gdyż zamknięto drzwi prowadzące do budynku. Na polu stał kordon policji, który bronił wstępu do środka. Stąd udali się studenci żydowcy do gmachu żydowskiego domu akademickiego, gdzie na wieść o pobiciu delegacji, zebrały się rzesze akademików.

Tymczasem wypadki na uniwersytecie toczyły się w dalszym ciągu. W związku z ostatnimi wypadkami dziekan ydziału lekarskiego U. J. prof. Rutkowski zamknął wykłady i ćwiczenia na wydziale medycyny. Już w następnych godzinach ukazało się jednak obwie-

szczenie rektora, zamykające uniwersytet Jagielloński na czas nieograniczony. Tak więc zostały zamknięte wszystkie wykłady, ćwiczenia w laboratorjach, klinikach uniwersyteckich itd. Władze uniwersyteckie chwyciły się z miejsca najostrożniejszego środka i zamknęły uczelnię, stawiając temsamem cały ruch poza nawiasem terenu uniwersyteckiego.

Równocześnie rozpoczęła swe obrady uniwersytecka komisja dyscyplinarna, której zadaniem będzie wysledzenie i ukaranie tych wszystkich, którzy przyczynili się do wywołania ostatnich zajść.

Karykatury polityczne



— A my od 1914 roku zachowujemy się cicho, i też nam to nie nie pomogło.

Huraganowy ogień obrony

(Dokończenie)

Rozpuchy

Obrona: Urbanowicz zapytuje, kiedy świadek się dowiedział o celach kongresu, czy przed kongresem, czy po kongresie?

Św.: Przed kongresem.

Obrona: Więc wiedząc o celach kongresu, rząd na kongres pozwolił?

Św.: Organizowano kongres w Krakowie, licząc, że tysiączne tłumy zrobią tego rodzaju nastroj, iż rząd będzie zmuszony ustąpić. Przeliczono się. Ale mimo to, chociaż przywódcy zostali zlikwidowani, nie obyło się później bez rozruchów i rozlewu krwi.

W dalszym ciągu świadek stwierdza, że wrogi dla państwa polskiego wystąpienie na terenie II międzynarodówki inspirowały przywódców - socjalistów do ataków na rząd i na państwo polskie.

— Przecież poseł Ciołkosz — woła świadek — w Krakowie w sposób demagogiczny mówił o rządzie. I mówił, że będzie uśmięty przez zorganizowany proletarij.

W dalszym ciągu świadek mówi o broszurze Vanderweldego, który sam mówi, że opiera się na danych z P. P. S. Potem zaś przechodzi do działalności u krakowców, którzy wykorzystywali tarcia wewnętrzne, spowodowane działalnością Centrolewu. Również i partja komunistyczna wykorzystywała ten stan rzeczy. Świadek mówi o wypadkach 14 września. Polska nie mogła sobie pozwolić na rozruchy. Polska przeszła tragiczne momenty 1922 r. Gdyby wtedy przywódcy byli zlikwidowani, nie doszłoby do tego koszmaru, do którego doszło.

Po niewnoszących nic nowego do sprawy pytaniach prokuratora zabiera głos adw. Nowodworski, zapytując, czy uchwały, wzywające do praworządności, są, zdaniem świadka, gwałtem?

Świadek: odpowiada przecząco.

Obrona: Szurlej zapytuje, czy świadek brał udział w polityce przed wojną i do jakiej partji należał.

Świadek: odpowiada: Do PPS.

Pacyfikacja

Obrona: Czy poruszenie opinii świata broszurą, w której była mowa o pacyfikacji, zaszkodziło Polsce na forum międzynarodowym?

Św.: Tak uważam.

Obrona: Czy była w broszurze mowa o pacyfikacji?

Św.: Nie wiem.

Obrona: Więc jak to, nie czytał pan jej zupełnie i nie widział jej pan?

Św.: Widziałem, ale nie czytałem, gdyż była pisana w kilku językach.

Obrona: Czy w broszurze była treść interpelacji sejmowej P. P. S. w sprawie brzeskiej?

Św.: Była.

Obrona: Wspomniał pan, że był pan członkiem PPS., więc znane są panu metody konspiracji?

Św.: Tak jest.

Obrona: Czem pan był przed zajmowaniem swego obecnego stanowiska?

Św.: Dowódcą 7 pułku ulanów.

Czy wiedział o przewrocie majowym

Obrona: Czy świadek wiedział o przygotowaniu zamachu majowego i czy wiedział jakie-

mi środkami miał być dokonany i w jakim czasie?

Św.: Nie, nie wiedziałem.

Obrona: Czy świadek spotykał się z takimi wypadkami, że rewolucja jest publicznie proklamowana?

Św.: Nie rozumiem tego pytania.

Obrona: Czy w związku z likwidowaniem zamachu na rząd zostali aresztowani wszyscy współwinnicy?

Św.: Nie. Decyzja co do aresztowania poszczególnych osób wyszła z góry. Decydował o tym minister, gen. Składkowski.

Obrona: Czy pogląd pański, że ludzie ci brudnymi kaloszami wchodzi w duszę czystych ludzi, jest pańską osobistą opinią i jakby pan mógł określić w takiej samej metaforze ludzi przegradowych.

Świadek: uchyla się od odpowiedzi, twierdząc, że nie rozumie tego pytania. Opinia jego wygłoszona w ten sposób, była rezultatem obserwacji, t. j. na podstawie czytania artykułów „Pobudki”, „Placówki” i t. p. ulotek.

Następnie świadek wyjaśnia, że z wojska wyszedł w lutym 1929 r. i zajmował stanowisko podpułkownika sztabu. W maju tego roku objął stanowisko, jakie pełni dotychczas.

W związku z tem **obrona** zapytuje, kiedy i w jakim czasie mógł powziąć opinię co do oskarżonych i wogóle opozycji. Czy również na obserwacji konfidencjonalnej.

Św.: Czytałem gazety, jako pułkownik i już wówczas miałem wyrobiony pogląd.

Kongres krakowski

Następnie obrona pyta, czy władze stawiały przeszkody chłopom i robotnikom, zdążającym na kongres do Krakowa.

Św.: Możliwe, że takie wypadki były, ale naogół nie przeszkadzano.

Obrona: Czy opinia pana o pogarszaniu się sytuacji gospodarczej w kraju była opinią pa na osobistą, czy też ministrów skarbu?

Św.: Moja osobista.

Obrona: A czy pogląd ten podzielał także ministrówle przedni?

Św.: Niewątpliwie.

Co mówił Ciołkosz w Berlinie

Obrona: Jaką drogą uzyskał pan informacje o przemówieniu posła Ciołkosza w Berlinie, podczas którego miał rzekomo rzec się o Pomorze?

Św.: Otrzymałem to drogą telegraficzną oficjalną. Przytem załączono gazetę, w której było streszczenie tego przemówienia.

Obrona: A czy mógłby pan wyjawiać źródło?

Św.: Były to raporty urzędowe z poselstwa polskiego w Berlinie.

Obrona: Ach, ja z informacjami urzędowymi nie chcę mieć nic do czynienia.

Adw. Landau: składa sądowi egzemplarz „Berliner Börsen-Zeitung”, na który raport się powoływał.

Prok. Rauze: A innych pism obrona nie ma?

Adw. Dąbrowski: Owszem w każdej chwili możemy mieć odnośny egzemplarz „Vorwaertsu” i złożyć go przed za-

kończeniem przewodu. Inne wnioski w tej materji p. prokurator jeszcze posłysz.

Przewodniczący: Proszę, by pan obrońca nie używał tego tonu. Zaostrenie atmosfery jest zupełnie niepotrzebne.

Dwa wyroki

Adw. Dąbrowski: składa sądowi dwa wyroki, z których wynika, że Ciołkosz pociągnięto do odpowiedzialności karnej tych, którzy rozpowszechniali o nim wiadomości, iż miał działać w Berlinie na szkodę granic Polski i że w jednym wypadku wypadł wyrok skazujący.

Następnie obrońcy składają wniosek o zbadanie aplikanta adwokackiego Mamrota, który był świadkiem przemówienia o skarżonego Ciołkosza oraz adw. Kona, który przeprowadzał korespondencję z Berlinem w tej sprawie oraz o powołanie ewentualnie świadków, znajdujących się w Niemczech.

Przed zatwierdzeniem tego wniosku, prosi o głos prokurator Grahowski, zapytując w jaki sposób załatwił poseł Ciołkosz sprawę tę z posem Stroński, który w sejmie rzucił to samo Ciołkoszowi.

Poseł Ciołkosz: Na posiedzeniu sejmowym poseł Zdzisław Stroński zarzut ten postawił mi. Na posiedzeniu komisji ad ministracyjnej sejmiku oświadczyłem, że zarzut ten jest nieprawdziwy. Sprawa została w ten sposób załatwiona.

Prokurator: A dlaczego nie postąpił pan w stosunku do posła Strońskiego tak, jak z oszczercami.

Poseł Ciołkosz: Dlatego, że na wszelkie inwektywy, wypowiedziane na forum sejmowym, nie wolno uciekać się do procesów sądowych. Zresztą pytałem się posła Zdzisława Strońskiego, czy zgadza się, bym sprawę oddał do rozpatrzenia sądowi marszałkowskiemu lub innemu. Pos. Stroński oświadczył, że na żaden sąd się nie wadza.

Obrona: Do jakiej partji należy poseł Zdzisław Stroński?

Poseł Ciołkosz: Do partji BB, jeżeli to można partją nazwać.

Poparcie materialne

Adw. Landau: Jaki jest związek między Pomorzem a przygotowaniem zamachu?

Św.: Ten związek, że nie pomijano żadnej okoliczności, by przeprowadzić swoje cele, choć by ze szkodą dla państwa.

Obrona: Czy przy pomocy władz obcych?

Św.: Pytanie to uważam za żartobliwe.

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Landau: Proszę o zaprotokulowanie mego pytania, nie widzę w niem nic żartobliwego.

Z kolei szereg pytań zadają oskarżeni.

Adw. Berenson: Pan minister zeznał, że partja otrzymała poparcie materialne. Skąd i jakie?

Św.: Otrzymała poparcie z t. zw. funduszu Matteottiego i z międzynarodówki.

Obr.: Ile i kiedy?

Św.: Co do wsparcia z funduszu Matteottiego znalazłem informacje w „Arbeiter Zeitung”, gdzie wyraźnie o tem wspomniano, a konto zaś z funduszu międzynarodówki, to zostało

stwierdzone, że nadaszła pewna suma z zagranicy do związku drzewnego w Sosnowcu.

Głowy z balkonów

Obrona: następnie rozpytuje o rozkaz aresztowań byłych więźniów brzeskich, wywodząc, że niema go w aktach sprawy.

Adw. Szurlej: Pan minister wyraził się, iż gdyby ścigano głowy z balkonów w roku 1920, to nie byłoby podobnych następstw? Czy pan miał na myśli ściąganie głowy bez reszty ciała, czy też tylko metaforę?

Św.: Gdyby nie odnoszono

się z taką tolerancją do jednego z podburzających, przeciwdziałając im choćby w ten sposób, by rzucić ich z balkonów, to bezwzględnie nie doszłoby do późniejszych ekscesów.

Adw. Szurlej: O jakie głowy panu chodziło?

Św.: Pan chce, żebym wracał do owych koszmarnych czasów.

Przewodniczący: Panie obrońco, to nie jest forma badania świadka.

Szereg pytań ministrowi Stamirowskiemu zadają oskarżeni Pragier, Sawicki, Kiernik.

Zeznania Hauke-Nowaka

Przed duplikatem dla świadków staje naczelnik wydziału społeczno-politycznego min. spraw wewnętrznych, p. Aleksander Hauke-Nowak. Oświadcza on:

— Należało do mnie przyjmowanie meldunków o nastrojach mas. Oceniałem te meldunki i analizowałem je.

Świadek zagląda wciąż do notatek, przeciwko czemu obrona oponuje. Na upomnienie przewodniczącego świadek odpowiada:

— To tylko konspekt!

Przewodniczący prosi raz jeszcze o posługiwanie się pamięcią.

Ile broni?

Adw. Berenson: Zeznał pan w śledztwie, że na kongres zjeżdżano się z ukrytą bronią. Ile tej broni wlezione na kongres?

— Nie potrafię odpowiedzieć.

— No ile? Trzy rewolwery? Czy trzysta?

— Nie interesowałem się tem. Sądę, że ilość rewolwerów dochodziła do setek.

— Do setki, czy do setek?

— Do setek.

— Proszę o zaprotokulowanie, że świadek nie interesował się tem, ile broni wlezione na kongres zamachowcy.

Adw. Honigwill: Jak pan może ocenić działalność oskarżonego Liebermana?

— Był jednym z wybitnych działaczy. W przemówieniach występował agresywnie przeciwko rządowi.

Tylko uległość palestry może skłonić rząd do zmiany stanowiska

Minister sprawiedliwości przyjął na audjencji przedstawicieli adwokatów w osobach pp. Henryka Konica, prezesa naczelnej rady adwokackiej, Stefana Chomiczewskiego, wiceprezesa naczelnej rady adwokackiej, oraz adwokatów Marjana Strumiły, Jana Kreglewskiego i Wojciecha Żytomierskiego w sprawie unifikacji ustroju adwokatury.

Minister Michałowski podkreślił, że stoi na stanowisku samorządu zawodowego dla adwokatury, w żadnym jednak razie nie może do puścić do wyzyskiwania samorządowych placówek adwokatury dla celów politycznych, jak to już nieraz miało miejsce. Uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia stołecznej palestry, a zwłaszcza przyjęta przez zgromadzenie deklaracja dziekana Izby, zawierająca w swej treści aprobatę postępo-

wania rady warszawskiej, która wystąpieniem swym weszła wyrażnie na teren walk politycznych, muszą wywołać dalekosiężne obawy, że adwokatura warszawska nie chce zawrócić z drogi, na którą weszła, wbrew swym żywotnym interesom. W tym stanie rzeczy min. Michałowski nie widzi możliwości poddania rewizji stanowiska rządu, wyrażonego w złożonym do sejmu projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONUJE WYTWÓRNIĄ KLISZ
„POLIGRAFIJA”
ul. Łódz, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 31.X 1931 R. Nr. 27

Ciąg dalszy.

Głos wewnętrzny mówił jej, że ojciec i matka dawno już żalowali swej surowości w stosunku do niej! Widziała ich na wet przed sobą w wieczór zimowy, gdy młodsze rodzeństwo już udało się na spoczynek. Ojciec puszczał kłęby dymu z fajki, a matka porządkowała garderobę dzieci.

Co to? Czy nie zapukał ktoś do drzwi? Ociepiał podniósł się ojciec, bowiem był bardzo zmęczony po całodzienniej pracy. A jednak postać jego rosła w oczach i przyspieszał kroku w miarę, jak podchodził do drzwi.

Matka na chwilę przerwała pracę. Powstrzymując oddech siedziała i wsłuchiwała się w ciszę. Wreszcie... wreszcie ojciec wrócił, zgarbiony, jak przedtem wolnym krokiem, bowiem był tak bardzo zmęczony.

— To nic, matko — powiedział obojętnym głosem. — Widać tylko wiatr uderzył drzwiami stajni o dom.

Ale matka miała wrażliwe ucho, więc usłyszała, że w głosie ojca brzmi jakaś serdeczniejsza nutka. Czuli to oboje, ale żadne z nich o tem nie wspominało. Matka westchnęła i wróciła do szycia, a ojciec zaczął dalej czytać gazetę, jakby się nic nie stało.

Jakże często w ostatnich czasach w wyobraźni Lizy rysował się ten obraz. Za każdym razem serce jej zrywało się w niezaspokojonej tęsknocie za domem rodzicielskim. A jednak nie mogła się zdecydować na powrót. Obawiała się monotoności wsi, leżącej w odosobnieniu od świata. Chociaż dni pełne były wyczerpującej pracy, nie pozostawiającej czasu do refleksji, to przecież pozostawały jeszcze długie noce.

Owe milczące ze swą bolesną

jasnością, podczas których przed zmęczoną duszą powstawały nieznosne widziadła przeszłości; owe noce, podczas których potężnieją tęsknoty i pragnienia młodości, a błędne ogniki nęca w trzęsawisko życia.

Nie, życie na wsi było odpowiednie dla ludzi, którzy nie potrzebowali się obawiać swych myśli, lub też dla dziewczyny, która posiadała przy boku silnego mężczyznę, którego miłość tępiła w zarodku wszelkie troski i wątplenia. Ale czyż Franek mógłby być tym mężczyzną?

Nieomal uśmiechała się na myśl, że mogłaby choć na chwilę w to uwierzyć, iż w jego towarzystwie mogłaby rozpocząć nowe, spokojne życie na wsi!

Ale inna twarz powracała w obrazach, rysowanych przez fantazję. Nie, nie, odpychała ją, odwracała się od niej. Nie mogła, nie powinna była nawet myśleć o tem.

— Lizo!

Biegła, jak szczuta, wciąż dalej i dalej; ścigały ją cienie jej własnych myśli. Doszło do tego, że słyszała głosy, na ulicy, w promieniach słońca!

— Lizo! — rozległ się znowu głos. Przyspieszyła kroku i biegła naprzód, nie wiedząc dokąd i po co, z jednej ulicy w drugą, nie podnosząc oczu i nie zatrzymując się.

— Hallo! — rozległ się wciąż kły głos woźnicy nad jej uchem. Szarpnął lejce tak gwałtownie, że konie stanęły dęba.

W tej samej chwili podszedł do niej Troker. Serce zatrzymało się na chwilę, poczem zaczęło bić tak mocno, że zdawało się wyskakiwać z piersi.

— O mało co zostałaś pani przejechana — powiedział z wyrzutem.

— A jeśli nawet — odpowiedziała z gorzkim uśmiechem.

Żaden człowiek nie płakałby po mnie!

— Lizo! — szepnął pieszczotliwie.

— Dlaczego pan tak mówi do mnie? — zapytała zmęczonym głosem. — Przecież to tylko pogarsza stan mojej duszy.

Nie patrzała na niego, więc nie mogła widzieć, że wpatrzona w nią oczy błyszczały jasno, jak gdyby chciały jej wskazać drogę do nowego życia. Dlaczego go budzić nadzieje, które się nie spełniają? Dlaczego zaglądać w te oczy, których blask ją oślepiał i ból jej sprawiał?

— Lizo — powiedział tonem prośby — niech się pani na mnie nie gniewa, ale muszę do pani tak mówić.

— Pragnęłabym, aby chwila naszego poznania nie istniała w mem życiu! — Biegła dalej, jak gdyby chciała od niego uciec. Ale oto już znowu był przy jej boku.

— Rzeczywiście, bowiem nie poznałbym wtedy, co znaczy miłość!

Młody człowiek przestraszył się własnej odwagi, ale słowa już zostały wypowiedziane. — Dziewczyne na dźwięk tych słów ogarnął wir sprzecznych uczuć.

Dlaczego ten człowiek ją dączył? Czego chciał od niej? Czy chciał się z nią bawić, aby wesoło czas spędzić? Dlaczego nie pozwolił jej samotnie błądzić ulicami miasta? O, gdyby przed chwilą rozstratowały ją kopyta koni! Świat niebyłby stracił, a jej zaoszczędziłby los nowych bolesnych doświadczeń.

— Dlaczego pani ucieka ode mnie? Lizo! — Nagle chwycił ją za ręce i zatrzymał.

— Niech pani na mnie spojrzysz! Czy nie chce pani spojrzeć na mnie, chociaż jeden raz.

Głos jego był tak błagalny, że w miłczeniu posłuchała. Podniosła oczy i spojrzała w twarz, płonąłą entuzjazmem młodości, którego jeszcze nie sflumowało życie. I ten entuzjazm, który nie znał wątpliwości, a tylko zrozumienie i wyrozumiałość, zrodził właśnie tajemniczą miłość.

Nagle Liza poczuła jego wargi na swoich ustach. Odwróciła się. Stała przy jakimś murze i płakała gorzko. Łagodnie pociągnął ją Troker do wnętrza jednego z domów, jakby chciał ochronić ukochaną przed spojrzeciami ciekawych przechodniów.

Liza boleśnie odczuwała, że ta nieznajoma dusza, ta dobroć, ta miłość, że te usta, te oczy, całe wogóle serce tego człowieka do niej należeć mogły, gdyby na drodze jej życia nie stał Franciszek Pryć!

— Proszę, niech pan odejdzie! — zawołała, wybuchając łzami.

— Więc nie kochasz mnie? — zapytał smutnie męski głos.

— Właśnie dlatego, że cię kocham — szepnęły mimowoli jej wargi.

— Kochasz mnie, kochasz Lizo? Lizo! Był wprost nieprzytomny ze szczęścia i wyciskał gorące pocałunki na jej rękach, które mu nagle cofnęła i ukryła za plecami, błędąc na twarzy.

— Nie całuj... tych... rąk... — wyjąkała.

Ale Troker delikatnie, a energicznie sięgnął z powrotem po jej ręce i powiedział poważnym głosem:

— Te ręce muszą się z powrotem nauczyć pracować! — Czy wtedy będę je mógł całować?

Przypadła, szlochając, do jego piersi.

ROZDZIAŁ VII.

Żywcem pogrzebany

Gdy Troker wreszcie wszedł do gabinetu komisarsza Szwareca ten krążył po pokoju, jak rozszwicezony lew. Nie przerwał swego spaceru, jak gdyby wogóle nie zauważył wejścia detektywa.

Troker odchrząknął i usiłował wszcząć rozmowę.

— Panie komisarszu...

Bez odpowiedzi.

— Kochany panie komisarszu...

Dalsze milczenie i niepokojący spacer.

— Zareczyłem się, panie komisarszu!

— Z kim? — brzmiało mruśliwe pytanie.

— Z Lizą!

— Z jaką Lizą?

— Z Lizą Merten!

Gdyby w tej chwili wybuchła bomba, wrażenie nie mogłoby być silniejsze. Szwarec odwrócił się na pięcie i stanął oko w oko z Trokerem.

— Nie jestem dzisiaj usposobiony do dowcipów, panie Troker. Zbyt wiele mam kłopotów!

— To nie dowcip, panie komisarszu.

— Czy pan mówi serio?

— Najzupełniej serio, panie komisarszu!

— Mamy obecnie marzec, a nie lipiec, więc o porażeniu słonecznym nie może być mowy. Na żart primaaprilisowy również jest za wcześnie.

— Prosiłbym uprzejmie o poważniejsze traktowanie moich spraw, panie komisarszu!

(d. c. n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat reżyserji genialnego **RAOULA WALSHA** p. t.

Powrót do życia

z udziałem kochanków ekranu

Janet Gaynor i Charles Farrell

„Powrót do życia” — to dramat, wiodący od koszmarnego bruku poprzez bezmiar cierpienia do szczęścia.

„Powrót do życia” — to „pieśń nad pieśniami” słodkiej **JANETKI** i męskiego **FARRELLA**

„Powrót do życia” — oszałamia, zachwyca i olśniewa widza tematem, grą i wystawą.

Początek seansów o godz. 4 ej. W sobotę i niedzielę od godz. 12 do 3 ceny miejsc **75 gr., 1 zł. i 1.25**

Aparatura Western Electric

Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout, prócz urzędowych i prasowych nieważne.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

ul. 11 Listopada 16.

Dziś i dni następnych!
Najpotężniejsze arcydzieło sztuki filmowej!
Niebywała wystawa!
Wstrząsające efekty!
Potężna akcja!

Żona Faraona

W rolach głównych:

Emil Jannings
Harry Liedtke
Paweł Wegener

Idja Salomonowa i Ioni

Początek o godz. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

Dźwiękowe Kino



Dziś i dni następnych!

najgłośniejszy przebój dźwiękowy polskiej produkcji p. t.

Burza nad Zakopanem

Wśród najwyższych szczytów Tatr rozgrywa się dramatyczna walka o miłość ukochanej kobiety.

W rolach głównych:

ALFONS FRYLAND, DOMENICO GAMBINO, INGE FRANK

Nadprogram: Dźwiękowa komedia w wykonaniu polskich artystów. Dźwiękowy Tygodnik **FOXA** Polski Tygodnik **P. A. T.**

Początek seansów o 4 p.p., w niedziele, soboty i święta poranki o godz. 12-ej.

Ceny miejsc normalne, na porankach po 1 zł. i 75 gr.

Wszelkie bilety ulgowe i passe-partout, prócz urzędowych (czerwone) bezwzględnie nieważne.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie wicewojewoda łódzki, Stefan Kirtiklis.

Łódzianin p. Natan Rozenfeld ukończył Uniwersytet m. Genewy z dyplomem doktora medycyny.

Kurs instruktorski dla komisarzy spisowych

W dniu 4 listopada 1931 roku w gmachu starostwa powiatowego łódzkiego w związku z II powszechnym spisem w Polsce odbędzie się kurs instruktorski dla naczelników komisarzy spisowych na terenie powiatu łódzkiego.

Spis poborowych rocznika 1911

Dziś do spisów poborowych w lokalu bura wojskowego (ul. Zawadzka 11) w godzinach od 8 do 13.30 powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkałi na terenie IV komisariatu których nazwiska rozpoczynają się od liter: U do Z i zamieszkałi na na terenie XI komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter T do Z.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Leinwebera (Pl. Wolności 1); Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowska 27).

Dzień oszczędności

Komitet „Dnia oszczędności” nadsyła nam — z prośbą o opublikowanie — następującą odezwę:

Obywatele!

Dziś Polska obchodzi narówni z innymi krajami powszechny „Dzień oszczędności”.

Łódzki komitet dnia oszczędności, pod protektorem p. wojewody Władysława Jaszczołta, zwraca się do Was, obywatele, z gorącym wezwaniem do podjęcia i wprowadzenia w życie idei oszczędności.

Oszczędność nasza nie powinna zależeć od przypadku, lecz musi być stosowana stale, planowo i konsekwentnie.

Wzorujemy się na Francji!

Kraj ten dzięki wrodzonemu zmyślowi oszczędności swego społeczeństwa wzniósł się na szczyt światowej potęgi finansowej.

W czasach, jakie obecnie przeżywamy, wysiłek oszczędzania jest wielki, trudność w zebraniu grosza znaczna, ale świadomość, iż pomimo ciężkich warunków odkładamy grosze na czarną godzinę, powinna być bodźcem do stałego zbierania, choćby najmniejszych kwot, bo z tych właśnie groszy powstają wielkie zasoby.

Nasze matki i żony, w których ręce składamy fundusze na prowadzenie naszych gospodarstw domowych, niech się staną w pierwszym rzędzie pionierkami idei oszczędności, niech zaszczipiają hasła te wśród synów i córek, niech skłaniają młodych do zaopatrzenia się w książeczki oszczędnościowe.

Jeżeli idea oszczędności przeniknie najszersze warstwy naszego społeczeństwa, staniemy się mocni i niezależni na gruncie gospodarczym.

Komitet „Dnia oszczędności”
w Łodzi

Wielki proces polityczny

22 członków P. P. S. - lewicy, tworzących komitet strajkowy, przed sądem

W dniu wczorajszym, jak to już zapowiadaliśmy, rozpoczął się proces 22 osób, tworzących t. zw. tymczasowy komitet strajkowy i aresztowanych dnia 5 stycznia r. b. Sprawę rozpatrywał sąd w składzie: sędzia Halicki — przewodniczący, sędziowie Kublak i Gajewski — asystenci, oskarżenie — podprok. Chawłowski. Oskarżonych broniło 7 adwokatów.

O godz. 9 wprowadzeni zostają pod sąd, niedługo potem ukazuje się komplet sędziowski. Na oskarżonych nie znać wcale ciężkiego życia więziennego, wyglądają dobrze i są w świetnych humorach. Nazwiska brzmią: 28-letni Roman Libich, 26-letni Aleksander Helman, 38-letni Artur Linke, 50-letni Franciszek Augustyniak, 34-letni Franciszek Jędrzejewski, 26-letni Wacław Raj, 29-letni Henryk Scheibler, 42-letni Marcin Szatkowski, 26-letni Marjan Trzeciak, 29-letni Jan Tymoszek, 23-letni Józef Trzebiak, 25-letni Lajzer Lajmer, 26-letni Bertold Jenczke, 28-letni Bolesław Woźniak, 19-let. Zenajda Raduszkina, 25-letni Mieczysław Wójcik, 24-letni Alojzy Grabicki, 24-let. Ruchla Kamionka, 19-letni Kalman Krygier, 24-letni Antoni Kulicki, 39-letni Bronisław Gabara i 27-letni Józef Majer Holcman, przyczem głównymi oskarżonymi są Roman Libich, Aleksander Helman i Bronisław Gabara.

Na wstępie sąd przystępuje do ustalania personalii podsądnych. 8 z pośród nich oświadcza, że są bezwyznaniowcami, mimo, że w dokumentach figurują, jako przynależni do rozmaitych wyznań religijnych. 6 było już karanych za przestępstwa polityczne, jeden za wojskowe.

Następuje akt oskarżenia.

Zarzuca się podsądnym, że należą bądź to do KPP, bądź też do KZMP, z polecenia międzynarodówki zawodowej, t. zw. Profinteru, organizowali na terenie Łodzi rewolucyjny ruch zawodowy, a po rozbiciu go (likwidacja związku włóknarzy przy ul. Zamenhova 17), nie mogąc utworzyć go na nowo, postanowili stworzyć jakieś podstwy do tego przez t. zw. tymczasowy komitet strajkowy. Organizacją zajął się Libich, Helman i Gabara. Zebranie odbyło się w lokalu NSPP - lewicy przy ul. Rajtera 13, podczas którego wkroczyła policja i zatrzymała obecne 73 osoby, z czego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 22.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, przyczem każdy z nich oświadcza co następuje: do Libicha zwrócili się robotnicy z szeregu fabryk o zwołanie posiedzenia strajkowego, gdyż fabrykanci obniżają samowolnie płace. Libich się na to zgodził, kazał wydrukować zaproszenia na to zebranie i wynajął

za 15 zł. salę od NSPP-lewicy. O zalegalizowanie starał się, jednak nie uzyskał go w terminie. Helman w posiedzeniu wogóle udziału nie brał. Linke był delegatem fabrycznym na tę konferencję. 7 oskarżonych stwierdza, że na posiedzenie dostali się przypadkowo, nie wiedząc nawet o co chodzi. Osk. Kubicki twierdzi, że z ulicy posterunkowy wprowadził go do lokalu NSPP-lewicy i zawał do znajdującej się tam policji: „Macie tu kogoś niste!” Scheibler był gospodarzem lokalu, jako sekretarz NSPP-lewicy. Pozostali wreszcie oskarżeni zaproszenia na posiedzenie dostali bądź to na ulicy, bądź też od znajomych.

Wobec nieprzyznania się oskarżonych do winy, sąd otwiera postępowanie dowodowe. Jako pierwszy zeznaje aspir. Brylak, naczelnik bryg. V urz. śledczego. Rozpoczyna on zeznanie, ku powszechnemu zdumieniu, od zacytowania zdania Lenina o strajkach. Następnie długo opowiada historię powstania zawodowego ruchu komunistycznego, a następnie przechodzi do charakterystyki tegoż ruchu na terenie Łodzi. Stwierdza wybitny udział w nim osk. Libicha.

Przew.: — Skąd powstało przypuszczenie, że komitet wspomniany nie ma na celu akcji ekonomicznej, lecz politycznej?

Św. Brylak: — Nie było wtedy potrzeby strajku. Robotnicy się nie skarżyli.

Zkolei świadek stwierdza, że większość oskarżonych była notowana w kartotece urzędów śledczego jako czynni działacze komunistyczni, pozostali zaś zatrzymani na owym posiedzeniu zostali zwolnieni.

Obr.: — Jakże uzyskał świadek informacje co do zwolnionych?

Św.: — Oni nie wiedzieli o co chodzi. Nie byli członkami partii.

Obr.: — Czy zebranie miało charakter ściśle konspiracyjny, czy tylko było niezalegalizowanie?

Św.: — Było nielegalne, a w charakterze konspiracyjnego.

Obr.: — Czy zdarzyło się w praktyce świadka, ażeby zwoływać konspiracyjne posiedzenia zapomocą zaproszeń?

Św.: — Nie.

Obr.: — Czy zdarzało się, aby na takich posiedzeniach brali udział nieczłonkowie partii?

Św.: — W takiej sprawie możliwe.

Gdy Św. Brylak powołuje się na zeznanie osk. Libicha, który w śledztwie miał stwierdzić, że współpracował z Gabarą, wstaje osk. Libich i stwierdza, że asp. Brylak uderzył go suszka w ucho, co wywołało krwotok i zmusiło oskarżonego do potwierdzenia stawianych mu pytań. Zakrwawioną twarz i chustkę zaprezentował sędziemu śledczemu, który fakt ten zaprotokółował.

Po zakończeniu zeznań asp. Bry-

Dziś otwarcie filii

i

pokaz gotowania kawy,

na który uprzejmie zapraszamy

Juliusz Meinl

Specjalny skład kawy i herbaty

Piotrkowska 160.

laka przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie zeznaje szereg podoficerów i konfidentów policji śledczej, którzy zeznają to samo, co aspirant Brylak, płacząc się nieraz w twierdzeniach. Szczególne poruszenie wywołują zeznania jednego ze świadków, który stwierdza, że Woźniaka zna jako komunistę, gdyż kandydował do sejmu z listy nr. 22, a tymczasem obrona przedkłada dokumenta, stwierdzające, że osk. Woźniak do sejmu nigdy nie kandydował.

Św. wywiadowca Mikołajewski wskazuje na Szadkowskiego, jako na Marjana Trzeciaka itd.

Następnie zeznają świadkowie obrony. Czterech po kolei z nich wskazuje na wzorowe prowadzenie się osk. Jędrzejewskiego, dwóch zaznacza to samo w odniesieniu do osk. Lajmera.

Zkolei składa zeznanie b. poseł Emil Zerbe. Stwierdza on, że osk. Linke był zawsze lojalnym członkiem klasowych związków zawodowych.

Obr.: — Kiedy powstaje komitet strajkowy?

Św.: — Jeżeli zachodzi potrzeba strajku, wtedy powstaje komitet, zupełnie legalny i niepotrzebujący specjalnego zalegalizowania.

Następnie zeznaje ponownie asp. Brylak. Stwierdza on, że sw. Zerbe dlatego broni Linkę, gdyż jest przychylnie usposobiony dla komunizmu. Wywołuje to następnie odpowiednią replikę ze strony świadka Zerbego, który w sposób ostry stwierdza, że spotyka się już po raz drugi z prośbą zasugerowania przez policję sądowi przychylności jego i NSPP dla komunizmu.

Na zaprotokółowaniu tego oświadczenia kończy przewodniczący posiedzenie, zapowiadając przemówienia stron na dziś. (wi)

Ulżyj nędzy bezrobotnych i głodujących

Ile dalibyśmy za

7 dni szczęścia

Policzek w monopolu spirytusowym

Smutny bilans rewizji w fabryce łódzkiej

W czerwcu miasto nasze zostało zaalarmowane sensacyjnymi wiadomościami o nadużyciach w fabryce monopolu spirytusowego w Łodzi. Wskutek doniesień, których źródła należało doszukiwać się wewnątrz fabryki, zjechał z Warszawy inspektor Przecławski dla przeprowadzenia śledztwa.

Kratki sądowe

Łofny kanfor wymiany

W dzisiejszych ciężkich czasach obór zawodu jest rzeczą bardzo trudną, o ile naturalnie nie chodzi o zawód miłośny, a człowiek nie chce się kierować zamilowaniem, czy talentem. Dlatego też u szaraczków duchowych, którzy nie czują w sobie wielkiego głosu powołania, czy to do pracy nad uszczęśliwianiem ludzkości, czy też do zelowania obuwia wymyślnym sposobem, walka wewnętrzna w takich chwilach jest nadzwyczaj ciężka. Bo trudno sobie powiedzieć: zostaję ślusarzem, kiedy nęci krojenie smoków, a opukiwanie nie odpowada.

Jeśli delikwenta w tym ciężkim momencie stanowią o przyszłości nawiedza jakieś tęskne pragnienie posiadania wielkiej gotówki, to sprawa przedstawia się groźniej. Grzeszna dusza ludzka może się dać powieść na pokuszenie i może domagać się czynów wielkich, a niebezpiecznych, któreby mogły przynieść upragnione bogactwo.

Dużo dalałoby się o tem jeszcze powiedzieć, gdyby nie to, że należy także coś wspomnieć o panu Stanisławie Kiliście; on właśnie padł ofiarą takiego biesowego podszeptu duszy. Długo myślał o wyborze zawodu, lecz nade wszystko chciał się poświęcić obnaszaniu pieniędzy w kieszeniach pięknego garnituru. Ale żeby mieć gotowiznę, a w dodatku strój wykwinny, trzeba coś zrobić. Żeby robić, trzeba mieć jakieś zamilowanie, a jeśli zamilowania nie pchnęło go do zboczenia z banalnie uczciwej ścieżki życia, to grały tu rolę chyba jakieś wyższe względy.

To rozumowanie nie jest moim fabrykatem; powstało ono już dawno w umyśle pana Kiliśki. Wiara w to przeświadczenie nie odstraszyła go od zawodu mimo parokrotnej pokuty. Zajęcie tego człowieka można określić jako „kanfor wymiany”. Takie chodzące biuro ma tę wyższość nad podobnymi instytucjami z szyldem, że nie wymaga za mykania po godzinach policyjnych, a poza tem nie płaci podatków. Połączone jednak było z drugim zawodem pana Stanisława. Mianowicie po wymianie sześciu „lokal” kanfor miał zwyczaj uczczenia każdego interesu flaszka monopolówki, wespół z klientem przyczem temu ostatniemu znikła cała gotówka z kieszeni.

Transakcja w dniu 29 sierpnia z Janem Wiśniewskim przeprowadzona, zaprowadziła lotny bank na ławę oskarżonych sądu grodzkiego, który postanowił dać mu wygodne lokum (choć nieintrafne) w więzieniu na przeciąg jednego miesiąca.

Stał.

Gdy okazały się wiadomości, iż insp. Przecławski oddał sprawę prokuraturze, ogólnie spodziewano się, iż rzeczywiście udało się wpaść na trop wielkich nadużyć. Do takich wniosków upoważniał rozmach reżyserski, z jakim wytoczono sprawę. Stworzono dla niej piękne kulisy zawieszając w urzędowaniu dyr. Cybulskiego, wicedyrektora Kościę oraz urzędników pp. Sieradzkiego, Bielskowskiego, Sachnowskiego, Lubowieckiego i kilku starszych robotników. Po pewnym czasie prokuratura umorzyła śledztwo z braku wszelkich podstaw. Jedynym efektem było sponiewieranie w oczach opinii publicznej urzędników, którzy niewinnie zostali narażeni na wielkie przykrości. Należało jednak jakoś wybrnąć z sytuacji. Zdecydowano więc przenieść urzędników ustabilizowanych do innych miejscowości, a zwolnić urzędników kontraktowych i robotników.

Czy ten bilans wyników rewizji nie świadczy o konieczności zmiany metod kontroli. Inspektorzy monopolowi powinni mieć na tyle doświadczenia, aby wiedzieć w jakich wypadkach można podnosić oskarżenia i stawiać ludzi pod pręgierz opinii publicznej. Strzeżenie interesów skarbu nie powinno być łączone z krzywdzeniem ludzi.

Jakie skutki wywołują tego rodzaju metody świadczy epilog całej sprawy, zakończonej tem, iż jeden z niesłusznie oskarżonych spoliczkował w biurze fabryki monopolowej jednego z donosicieli.

Nadużycia na poczcie łódzkiej

Listonosz kwitował „odbiór” przesyłek pieniężnych

W dniu onegdajszym dyrekcja poczty łódzkiej powiadomiona została przez jednego z emerytów, zamieszkałych w Łodzi, iż w tajemniczy sposób zaginęły przesłane mu przez rodzinę 600 zł.

Na skutek takiego zawiadomienia dyrektor Mikulski zarządził sprawdzenie wszystkich przekazów, nadesłanych i wypłaconych w ostatnich dniach. Stwierdzono, że rzeczywiście w dniu 26 b. m. nadeszły do Łodzi ze Lwowa pieniądze dla wspomnianego emeryta w wysokości 600 zł.

Kwotę tę wraz z przekazem otrzymał listonosz pieniężny, Józef Szczerbiński, któremu zlecono wypłacenie tej sumy adresatowi.

Szczerbiński zwrócił pokwitowanie z wypłacenia adresatowi sumy 600 zł. Wobec takiej

go stanu rzeczy oświadczone adresatowi, iż otrzymał już pieniądze i poczta posiada odpowiednie pokwitowanie. Emeryt

Żydowski Teatr Kameralny
Al. I Maja 2.

Dziś, w sobotę
2 przedstawienia
o godz. 4 po południu (ceny od 1 do 2 zł.) i o godz. 9 wieczorem
Występy Trupy Wileńskiej
Kierownictwo M. MAZO

Zielone Łąki

Komedia w 3 aktach
Pereca Hirszbajna

**Wspólnym wysiłkiem
i ofiarą pomóżmy
bezrobotnym**

Jutro, w niedzielę, dnia 1 listopada o godz. 12-iej w poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego i ukochanego syna i brata naszego

B. p.

MARYSIA WILEŃSKIEGO

odbędzie się na cmentarzu odsłonięcie pomnika oraz nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

RODZICE I BRAT.

W niedzielę, d. 1 listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

B. P.

Marji z Łaskich Baumgartenowej

odbędzie się o godz. 1-iej po poł. poświęcenie pomnika i nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

SYNOWIE.

Sprzedaż chorągiewek na cmentarzach

Powiatowy obywatelski komitet niesienia pomocy najbardziej w dniu 31. X, 1 i 2 listopada br. sprzedawać będzie na wszystkich cmentarzach powiatu łódzkiego chorągiewki dla udekorowania mogił w dniu święta zmarłych.

Zwracamy się do wszystkich obywateli, odwiedzających swoich najbliższych zmarłych na cmentarzach, aby zechcieli zaopatrzyć się w chorągiewki, które będą sprzedawane w cenie 10 groszy.

Przez kupienie tych chorągiewek nabywający przyczynia się do zasilenia funduszu komitetu, a tem samem ulży ciężkiej doli bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu łódzkiego.

W niedzielę, dnia 1-go listopada punktualnie o godz. 1-iej odbędzie się w synagodze Domu Sierot Północna 38 nabożeństwo żałobne za

B. P.

Rozalię Naidowa

na które rodzinę, krewnych i znajomych zaprasza

ZARZĄD

Tomaszów

DEFICYT MIEJSKI.

Wykonanie budżetu miasta za pierwsze półrocze w stosunku do sumy prelimitowanych stanowi 36 proc., czyli że wpływy były o 28

proc. mniejsze od przewidzianych.

STREJK PIEKARZY.

Czeladnicy piekarscy postanowili proklamować strejk, ponieważ właściciele nie zgadzają się ani na podwyżkę stawek płac, ani na skrócenie dnia pracy. Pracownicy piekarscy przebywają podczas pracy w piekarniach po 14 godzin.

Forsowana przez piekarzy podwyżka cen chleba na wczorajszym posiedzeniu komisji cennikowej nie została zaakceptowana przez magistrat.

PROCES DYR. ANTONIEWICZA.

W drugiej instancji oskarżenia urzędników kasy chorych przeciwko dyrektorowi Antoniewiczowi za użycie w liście do dyr. kasy określenia „antypaństwowy” odbędzie się w Piotrkowie w dniu 3 listopada. Jak w swoich czasach donosiśmy w sprawie tej w pierwszej instancji dyr. Antoniewicz został uniewinniony.

ZABAWA STRZELECKA.

Zabawa strzelecka, która odbędzie się w dniu 7 listopada zapowiada się ciekawie. Oprócz konkursu brydżowego przewidywane są inne atrakcje. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra z Łodzi.

ZAMKNIĘTA FABRYKA.

W fabryce Sieradzkiego od dłuższego czasu właściciel zalegał z wypłatą zarobków robotnikom. Na tem tle powstał zatarg, który zakończył się wstrzymaniem pracy w fabryce bez wypowiedzenia dwutygodniowego.

Grand Kino
Nieodwołalnie ost. 2 dni!

28-my dzień rekordowego powodzenia ceny znacznie niższe na wszystkie miejsca

10-ciu z Pawiaka

Początek dziś i jutro o godz. 11 przed poł.

Groźba unieruchomienia piekarń

Piekarze chcą obniżyć płace o niecałe 50 procent

Pracownicy nie zgadzają się na zmniejszenie pensji i grożą strejkami

W dniu dzisiejszym wygasa umowa zbiorowa, zawarta w swoim czasie przez cechy piekarzy łódzkich ze związkami pracowniczymi.

Jak wiadomo, piekarze WYPOWIEDZIELI PRZED DWOMA TYGODNIAMI UMOWĘ,

jako odpowiedź na żądanie czeladników piekarskich, aby skrócić czas pracy w piekarniach z 16 do 8 godzin na dobę. Pracodawcy oświadczyli, że jeśli czas pracy w piekarniach zostanie skrócony, to będą oni zmuszeni, albo zredukować płace pracowników, albo wystąpić do komisji cennikowej przy magistracie o

PODNIESIENIE CEN PIECZYWA.

Ze względu na to, że zatarg się zaostroża, oraz dążąc do pominięcia możliwości powstania t. zw. stanu bezumownego w przemyśle piekarskim, okręgowy inspektor pracy zwołał na dzień wczorajszy wspólną konferencję dla omówienia możliwości ZLIKWIDOWANIA ZATARGU na drodze polubownej i odnowienia umowy.

Na wstępie narad insp. Wojt kiewicz zapytał piekarzy o motyw wywołania umowy, która była podstawą kalkulacji komisji cennikowej magistratu. Dalej inspektor pracy zaznaczył, iż z urzędu

OBOSTRZYŁ KONTROLĘ

ostatnio we wszystkich gąsienicach przemysłu nad wykonaniem ustawy o czasie pracy. Kontrola ta musiała być rozciągnięta i na piekarnie, tembardziej, że wskutek zatrudniania czeladników piekarskich ponad 8 godzin dziennie

LICZBA BEZROBOTNYCH czeladników w Łodzi przekracza 200 osób.

W odpowiedzi przedstawiciele piekarzy oświadczyli, że kalkulacja cen pieczywa nie po-

zwala im na płacenie dotychczasowych stawek pracownikom i z tego względu

NASTĄPIŁO WYPOWIEDZENIE UMOWY.

W czasie dalszej dyskusji jeden z przedstawicieli cechów oświadczył, iż na czwartkowym zebraniu cechów postanowiono obniżyć tygodniówkę czeladników piekarskich

Z 80 DO 46 ZŁOTYCH.

W proporcjonalnym stosunku postanowiono obniżyć płace sił pomocniczych.

Oświadczenie to wywołało wśród obecnych na konferencji delegatów robotniczych wielkie wzburzenie. Wskazali oni na to, że kalkulacja pieczywa ustalana jest na komisji od lat jednogłośnie na podstawie obowiązujących plac. Jeżeli piekarze obniżą płace, to komisja z pewnością

ZMIENI KALKULACJĘ

i obniży ceny przetworów mącznych. Ale na redukcję plac pracownicy zgodzić się nie mogą. Na znak protestu przeciwko

zamiarom piekarzy delegaci związków robotniczych

OPUŚCILI DEMONSTRACYJNIE KONFERENCJĘ.

Gdy na sali pozostali sami przedstawiciele cechów inspektor pracy zabrał ponownie głos, oświadczaając, że zamiar OKROJENIA PLAC O BLISKO 50 PROC.

nie jest poważnym traktowaniem sprawy. Inspekcja będzie w dalszym ciągu kontrolowała piekarnie i na wypadek stwierdzenia przekroczenia ustawy o czasie pracy, nie cofnie się nawet przed zamknięciem piekarni.

Przedstawiciele piekarzy zapowiedzieli rewizję swego stanowiska i prosili o czas do namysłu i

ODROCZENIE KONFERENCJI DO WTORKU,

3 listopada r. b.

W rezultacie inspektor Wojt kiewicz wyznaczył drugą konferencję na wtorek.

Ze sfer kierowniczych związków zawodowych dowiadujemy się, że pracownicy nie pójdą na żadne ustępstwa i jeżeli piekarze obniżą płace, przystąpią do akcji strejkowej. (d)

34 tysiące złotych zdefraudowane z kasy magistratu Rudy Pabjanickiej

Policja usuwa radnego z sali posiedzeń

Niezwykle burzliwy przebieg miało posiedzenie rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej, pierwsze po wykrytych nadużyciach

Inspektor samorządowy p. Szczerbiński referował sprawę wykrytych nadużyć i zaprzeczył, jakoby miały one miejsce tylko podczas urlopu i nieobecności sekretarza magistratu Głonka.

Nadużycia dokonywane były w roku 1930 i 1931, przyczem w pierwszym roku Fiszer przebrał na wyścigach 21 tys. złotych, a w roku bieżącym 13 tys.

złotych. Nadużycia popełniane były dzięki złej kontroli nad weksłami i wpływami magistratu.

Nadużycia wykryte zostały dzięki temu, że gdy inspektor samorządowy zażądał zamknięcia ksiąg, rachmistrz odpowiedział, że uczynić tego nie można z powodu dużych braków w kasie.

Co się tyczy zawieszenia w czynnościach sekretarza Głonka, to nastąpiło ono dla dobra prowadzonego wówczas dochodzenia.

Podczas dyskusji wynikł incydent z radnym Cieślakiem, który domagał się wniesienia pewnych szczegółów do protokołu.

W trakcie incydentu przewoźniczy wezwał radnego Cie-

ślaka do opuszczenia sali. Radny odpowiedział odmownie i dopiero interwencja policji skłoniła go do opuszczenia sali obrad.

Zarówno przebieg posiedzenia rady, jak i szczegóły dochodzeń, prowadzonych przez inspektora Szczerbińskiego, wywołały niezwykle zainteresowanie i zaniepokojenie wśród obywateli Rudy Pabjanickiej. (b)

Tramwaje w dniu 1 listopada

„5” na cmentarz na Dołach. — „3” kursować będzie co 2 minuty

Z racji święta Wszystkich Świętych, przypadającego w dniu jutrzejszym i spodzewanego wzmożenia ruchu na liniach tramwajowych wiodących do cmentarzy dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej pragnąc zapobiec ciasnocie w wagonach tramwajowych i udostępnić szerokiej publiczności możliwość swobodnego korzystania z przejazdu, wprowadziła w dniu 1 listopada pewne zmiany w kursowaniu wagonów.

Tak więc przedewszystkiem na linii nr. 3, łączącej jak wiadomo cmentarze stare z ulicą Napiórkowskiego i Zarzewem, gdzie również

mieści się cmentarz, zostanie znacząco powiększona liczba pociągów, które kursować będą co 2 — 3 minuty.

Na linii nr. 5 kilka pociągów zmieni marszrutę i kursów. Będzie mianowicie do Bałuckiego Rynku aż do krańcowego przystanku na Dołach, gdzie mieści się cmentarz.

Również na linii nr. 10 kilka pociągów kursować będzie specjalnie do starych cmentarzy na ulicę Srebrzyńską.

Pozatem w miarę wzmożenia ruchu z poszczególnych linii uruchomione zostaną dodatkowe pociągi do cmentarzy. (a)

W okresie kryzysu

nie czas na imprezy wystawowe

Komisja polityki gospodarczej izby przemysłowo-handlowej wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko lansowaniu projektu urządzenia w Warszawie w roku 1935 Międzynarodowej Wystawy Budowlanej kosztem wielomilionowych inwestycji, których część ma być zużytkowana dla przygotowania światowej wystawy odbyć się mającej w Warszawie w roku 1943. Komisja

stwierdziła, że kryzys gospodarczy, jaki przeżywa Polska sam wskazuje na konieczność unikania imprez, wymagających takich wysiłków. Tembardziej, że ministerstwo przemysłu i handlu uzależniło swą opinię od stanowiska sfer gospodarczych, które w ten sposób ponoszą same odpowiedzialność za realizację tej nader niefortunnej koncepcji. (ag)

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych

Przyjmuje od 8—10 i 4—8.

W niedziele i święta od 9—12

Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Wrogiem włosów — kwasy tłuszczowe

Najczęstszą przyczyną wypadania i zanikania włosów stanowią kwasy tłuszczowe, będące produktem jelenienia tłuszczu skóry głowy. Zdanie to poparte zostało licznymi doświadczeniami przez prof. Pohla, dr. Lustra i innych specjalistów chorób włosów. Myjąc często skórę głowy i włosy gorącą wodą i preparatem zohojętniającym drażniące działanie owych kwasów, poprawia się stan włosów, pogarsza się natomiast po myciu mydłem, ponieważ w mydle zawarte są kwasy tłuszczowe. Z dotychczasowych środków zohojętniających kwasy tłuszczowe, okazał się najlepszy: Shampooon z przepisu D-ra Lustra ponieważ preparat ten dostosowany jest ściśle do właściwości skóry głowy.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Epopeja miłości, w której kobieta przez swą przeszłość najgorętsze marzenia serca składa na ołtarzu poświęcenia p. t.

„ROMANS”

W rolach głównych:

GRETA GARBO
i **Lewis Stone**

Nad program:

Ulubienicy publiczności

LAUREL i HARDY

w atryzabawnej komedii dźwiękowej pod tyt. „Piknik”
raz aktualności krajowe. Początek seansów o g. 4-ej
w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w pol.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Przepiękny poemat miłosny mistrzowskiej reżyserji
Ernesta Lubicza
Monte Carlo

W roli głównej uroczą bohaterkę „Parady Miłości”
i „Król Żebraków”

Jeannette Mac Donald
i jej partner **Jack Buchanan**

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek
i aktualności z kraju.

Początek w dni powszednie o g. 4.30.
W soboty i niedziele o g. 12.30.

Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej

Nadajmy naszym myślom większą szybkość — ku zagadnieniom światowego znaczenia. Czy cywilizacja śródziemnomorska rasy białej uważana dotąd za całość i wzór kultury dla wszystkich krajów i plemion świata ulegnie zdobywczej i zasobnej w całą górę zło ta nowej, wzrastającej z dnia na dzień kulturze amerykańskiej? Co jest prawdopodobniejsze: amerykańzacja Europy, czy europeizacja Ameryki?

Nowy świat nie jest już dla nas tajemnicą. Nasza wiedza o Ameryce liczy dziś tysiące tomów, napisanych po równie przez bezkrytycznych entuzjastów jak i bezpłodnych krytyków.

Ciężki okres głębokiego przesilenia gospodarczego i politycznego, jaki przeżywa świat cały zdaje się wskazywać drogę współpracy obu części świata po linii złotego środka. Europie potrzebna jest amerykańzacja nie ta powierzchowna, snobistyczna, lecz głębiej sięgająca od przebudowy przemysłu i handlu do najważniejszych zagadnień, przejęcia się solidaryzmem społecznym Ameryki.

Odwrotnie i Ameryka potrzebuje europeizacji.

Potrzeba jej idealizmu, który jest główną funkcją bytu i istnienia narodów.

Dlatego też na baczność uwagę zasługuje odczyt dr. M. Szaroty o entuzjastach i krytykach Ameryki współczesnej, który transmituje rościcielka Łódzka Polskiego Radja dziś, w sobotę, dnia 31 października o godz. 17.10. (r)

Powszechnie znane tabliczkowe i lécno czekolady:

Kosma — FENOMENAŁNA
à 100 gram. — Zł. 1.20

Kosma — MLECZNA — JASNA
à 100 gram. — Zł. 1. —
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

„Zawsze żywi” Benedykta Hertza

Dzisiejsza sobota (godz. 18.30) przyniesie pełne sentymentu słuchowisko radiowe dla młodzieży pt. „Zawsze żywi” — pióra dobrze znanego radjosluchaczom p. Benedykta Hertza.

W przeddzień święta umarłych autor wyczerpuje duchy miłych nam wszystkich postaci — mianowicie, nieśmiertelnych bohaterów Sienkie wieczorskiej Trylogii.

Barwne to słuchowisko, oprómnione zagłobowym dowcipem, a urozmaicone pieśniami, opartymi na staroświeckich motywach — zainteresuje niewątpliwie nie tylko młodzież, lecz i starszych radjosluchaczy.

Audycje tę uzupełni krótki koncert (godz. 18.30 — 18.50) w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. (r)

Cicho pisząca maszyna REMINGTON-NOISELESS model nr. 6

to arcydzieło wśród maszyn do pisania
przyjacieł szefów, niedenerwująca stukiem

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
BLOCK-BRUN S. A.
Łódź — Piotrkowska 104
tel. 101-04

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Śpiewaczka polska zaangażowana do medjolańskiej Scali

Znana mezzosopranistka p. Marja Rońska została zaangażowana na obecny sezon do medjolańskiej „La Scala”. Pani Rońska śpiewać będzie w operach „Werther” (Charlotta), „Samson i Dalila” (Dalila) i in.

Artystka wyjeżdża do Medjolanu w pierwszej połowie listopada. Jest to zaszczytne wyróżnienie artystki polskiej, jeżeli się zważy, że jedynie najwybitniejsze talenty śpiewaczki mają dostęp do tej pierwszej europejskiej sceny operowej.

Z pośród śpiewaczek i śpiewaków polskich występowały dotychczas w „La Scala” Kruszelnicka, Pinkert, Margot-Kaftal, Didur i Kiepusza.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 „Pieśniarze Ghett’a”.

Dziś wieczorem premiera głośnej sztuki Alsberga i Hessego „Śledztwo”.

W niedzielę o godz. 4 „Święty gaj”, wieczorem „Spódniczka czy toga”.

TEATR KAMERALNY

Dziś i w niedzielę o godz. 5 „Hau Hau” z Michałem Zniczem. Zaznaczamy, że pogodnie to widowisko nadaje się również dla młodzieży.

Sobota, niedziela i poniedziałek wieczorem ostatnie powtórzenia „Hau Hau”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.15 wiecz. i jutro o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. ostatnie przedstawienia operetki „Wiktoria i jej huzar”.

Dziś o g. 4 „Opieka wojskowa”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W sobotę, dnia 31 bm. i w niedzielę, dnia 1 listopada odegrany będzie arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Maż w załotach” w reżyserji p. Fr. Baya.

Bilety wcześniej nabywać można w dni powszednie od godz. 5 — 7 wieczorem, w dni świąteczne od 2 po poł. do 9 wieczorem.

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

W niedzielę, dnia 1 listopada rb. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu organizacji młodzieży sjonistycznej „Awoda” (ul. Wólczańska nr. 35) wieczór dyskusyjny. P. Michał Neugoldberg wygłosi referat n. t. „Koniec legendy” (Partynność, apartyjnność i bezideowość w ruchu młodzieży). Referat omówi najbardziej podstawowe, a jednocześnie aktualne zagadnienia, nawiązując m. in. do dokonanego ostatnio zjednoczenia organizacji. Wstęp wolny.

TEATR COCTAIL

Wystawiona wczoraj trzecia premiera „Jak się bawić, to się bawić” jest dalszym szczeblem rozwoju tego przemilego teatru.

Nową atrakcją widowiska jest występ Stanisława Znicza (brat ulubieńca Łódzi) art. opery lwowskiej, którego piękny głos zdobył sobie aplauz całej widowni.

FENOMENAŁNA JACQUELINE NOURRIT W ŁODZI.

Jutro t. j. w niedzielę w sali filharmonii o godz. 3.30 po południu na koncercie popołudniowym łódzkiej orkiestry filharmonicznej wystąpi tylko jeden raz fenomenalna 10-letnia pianistka Jacqueline Nourrit, o której cała prasa wyraża się jak o „fenomenie fenomenów”. Zaznaczyć należy

Zaznaczyć musimy, że młodociana ta artystka dała w przeciągu jednego tygodnia aż trzy koncerty w Warszawie. Uroczą ta paryżaneczka wykona utwory: Schuberta, Chopina, Liszta, Debussy’ego, Iberta, Poulenc’a i innych. Poza tem łódzka orkiestra filharmoniczna w pełnym składzie pod dyktando znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdajewa wykona Rimskiego - Korsakowa — „Car Sułtan”, Strawińskiego — „Mała suita” (obydwa utwory po raz pierwszy w Łodzi), a następnie Głazunowa — „Ej, uchniem” oraz Czajkowskiego — 1812 rok. Jak widzimy koncert ten będzie niezmiernie interesujący. Ceny biletów dostępne dla wszystkich (od 1 do 4 zł.) sprzedaje kasa filharmonii.

Arcydzieło genialnego reżysera

Cecila B’ de Mille’a

**MADAM
SZATAN**

Wkrótce w

Grand Kinie

**Pijany szofer
przy kierownicy**

Na ul. Brzezińskiej 17 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 11-letni Dawid Kon, syn kupca zamieszkałego przy Bałuckim Rynku 4. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała i opatrzony został przez wezwanego lekarza pogotowia. Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło, że szofer, Kubiak Franciszek, winien był spowodowania wypadku, albo wiać w stanie pijanym kierował samochodem. (a)

**Składaj odzież
i bieliznę dla
bezrobotnych**

Warszawski teatr dla dzieci w Filharmonii

Już jutro spotka się dziatwa całej Łodzi w filharmonii na „Murzynku i małpce”. Będzie to jedyny gościnny występ znakomitego warszawskiego teatru dla dzieci Ortyma, który gościł w Łodzi b. r. w teatrze miejskim i wystawił „Królową Śnieżkę”, wzbudzając zachwyt dziatwy, zadowolenie rodziców i entuzjazm prasy. Pozostałe bilety w kasie filharmonii.

DZISIEJSZY RAUT MAKABI.

Cała Łódź mówi o raucie ZKS Makabi, który odbędzie się wieczorem w salach małej filharmonii (dawn. Oaza) przy ul. Prez. Narutowicza 20.

Wobec krążących pogłosek, jakoby na raucie tym nie obowiązywały stroje wieczorowe, wyjaśnić należy, że wersja ta nie ma się z prawdą. Spodziewać się należy, że łodzianie i łodzianki, łaknący wesołej zabawy wyznają sobie rendez - vous do małej filharmonii, gdzie przy dźwiękach jazz’u organizatorzy rautu zaprezentują wiele emocjonujących atrakcji i niespodzianek.

LEO BELMONT W ŁODZI.

Zapowiedź przyjazdu do Łodzi świetnego powieściopisarza i publicysty, Leo Belmonta, wzbudziła w szerokich sferach inteligencji łódzkiej zrozumiałe zaniepokojenie.

Znakomity autor „Messaliny” weźmie osobisty udział w wielkim poranku dyskusyjnym na temat „Małżeństwo czy prostytutka”, który odbędzie się w sali filharmonii w niedzielę, dnia 8 listopada rb. o godz. 12 w południe.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20 Radjokronika — wygl. red. M. Stępowski.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Lwowa pt. „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej” — wygl. dr. Marcei Szarota.
17.35 Kącik dla młodych talentów muzycznych.
18.05 Program dla dzieci. Słuchowisko pióra Benedykta Hertza pt. „Zawsze żywi”.
18.30 Koncert dla młodzieży.
19.15 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
19.40 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy dziennik radiowy
20.00 „Na widnokręgu”.
20.15 Koncert wieczorny.
21.55 Feljton pt. „Zamek Nieświeżki” — wygl. red. B. Szarlit
22.10 Sonata b-moll Chopina w wykonaniu prof. Zb. Drzewieckiego.
22.40 Kom. meteorologiczny, policyjny i sportowy.
23.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Wiedeń (516)
19.45 Operetka Falla „Madame Pompadour”
Bruksela (338)
21.00 Kwartety smyczkowe Beethovena B-dur op. 130 i F-dur op. 135.
Strassburg (345)
21.30 Recital skrzypcowy (M. in. Koncert Vivaldiego i Sonata Beethovena).
Rzym (441)
21.00 Operetka Lombardo i Ranzato „Różowe miasto”.
Oslo (1083)
20.00 Operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza”.
Bero - Münster (459)
20.00 Koncert symfoniczny z udziałem Almy Moodie (skrzypce).
Budapeszt (550)
19.30 Opera Delibes’a „Lakme”

Slisze 100
do
Klanu Górnolowickiego
Cennizno w Prospektach
Zapraszamy do celów reprodukcyjnych
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnictwa reklamowe

Prywatne

Pogotowie Lekarskie
Zielona 6.
Telefon: **12-333**

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy
Lekarska pomoc akuszerjno-ginekologiczna.

Łódź—Berlin W grudniu mecz bokserski

Jak wiadomo w dniu 8 listopada odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy. Łódzki okręgowy związek bokserski pragnął wykorzystać pobyt drużyny niemieckiej w Polsce i zorganizować spotkanie Łódź — Niemcy. Zamiar ten jednak nie mógł być skuteczny.

Natomiast dowiadujemy się, iż obecnie prowadzone są pertraktacje nad zorganizowaniem międzymiastowego meczu Łódź — Berlin, przyczem Łódź w tym wypadku działa w porozumieniu z Warszawą. Termin tego frapującego spotkania przewidywany jest na dzień 6 grudnia r. b.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Zawody bokserskie K. S. Geyer Dla Chmielewskiego niema przeciwników

„Amatorska“ punktualność i zmieniony do niepoznania zapowiedziany program cechowały ostatnie zawody pięściarskie zorganizowane przez K. Sport. Geyer. Niedomagania te powtarzają się stale i trudno już dziś sobie wyobrazić, by bez nich mogły się odbyć jakieś zawody, bokserskie, choć nieobowiązkowość ta wymaga ostrego napięcia nowania.

Walczy 7 par. Rewelacyjny był występ Chmielewskiego z przeciwnikiem wagi półciężkiej „Zbigniewem“ (Sokół). Traędą Chmielewskiego jest, że nie może on znaleźć przeciwników, wszyscy wolą nie wystawiać się na próbę jego ciosów i starannie unikają z nim spotkania. — „Zbigniew“ zupełnie surowy, lecz niezwykle twardy. W II rundzie sędzia przerwał nierówną walkę, która zakończyłaby się pewnym zwycięstwem Chmielewskiego przez k. o.

W półśredniej przyznano zwycięstwo Krejczemu (Zjedn.)

nad Dudkiewiczem, krzywdząc tego ostatniego, bowiem Krejczy stale uderzał foul i prędzej zaliczyć go można do wagi półciężkiej jak półśredniej. Pod

Drużyna Unionu udała się do Lwowa

Drużyna bokserska Unionu Łódzkiego udała się w dniu wczorajszym na zawody bokserskie do Lwowa. Przeciwnikiem zespołu łódzkiego będzie mistrz drużynowy Lwowa—Hasmonea. W ramach tego spotkania odbędzie się mecz Stibbe — Wocka.

Nie Cyran, lecz Forlański w reprezentacji Polski

Ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który odbędzie się w dniu 8 listopada w Poznaniu przedstawia się według kolejności wag następująco: Kazimierski, Forlański, Rudzki, Klimczak, Arski, Wieczorek, Wiśniewski i Wocka.

Buster Keaton się żeni

Jak nam donoszą z Hollywood Buster Keaton jest w poszukiwaniu osoby, która zdecydowałaby się zostać jego towarzyszką w życiu doczesnem.

Szereg propozycji ze strony przedstawicieli pięknej wprowił w nielada zakłopotanie tego słynnego Bustera Keatona.

Perypetje jego w związku z ożenkiem ujrzymy wkrótce na ekranie kina „CASINO“

koniec III rundy Dudkiewicz osłabł, jednak remis całkowicie mu się należało.

Ładnie zaprezentował się Barosiak (Zj.) w walce z Klimczakiem. II runda przynosi dopiero pewną przewagę Klimczaka, który zmienia taktykę. Walka nadzwyczaj ostra.

Lipiec zwyciężył Kilańskiego na punkty. Ciosów bardzo dużo walka zażarta. Kilański osłabł w II rundzie, lecz w następnej trzymał się nadszpiewanie do brze. Technika nóg zwycięzcy ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia.

W kuguciej Taborek, który zdradza brak treningu po dość ładnej walce zwyciężył na punkty Stanikowskiego (Zjednocz.) wreszcie Gawin (Geyer) stoczył w wadze piórkowej remisową walkę ze Szczepaniakiem. (S). W ringu sędziował p. Wolf.

Łódź czy Poznań Gdzie walczyć będzie I. K. P. z Wartą

W półfinałowym spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie drogą losowania ustalono, iż mistrz Łodzi, drużyna IKP, zmierzy się z poznańską Wartą. Dotychczas jeszcze nie zostało ustalone gdzie fascynujące spotkanie to zostanie rozegrane. IKP, czyni usilne starania, by mecz ten odbył się w Łodzi.

Dr. Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
przyjmuje od 5—7

Prof. Feliks Halpern

ZAPISY OD 4—6

SIENKIEWICZA 20.

Mikio Oda



ustanowił nowy rekord światowy w trójskoku (15,58 mtr.)

Haas



przeplynał w Soolingen 100 mtr. czałem w 59,8 sek.

„Cyrk Tildena“ w Europie



Od lewej: Roman Najuch — Tilden — Kożeluh — Hunter — Burke — Nüsslein.

C. SEIBERT.

27)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

(Ciąg dalszy).

I teraz jechało jakieś auto na torze cementowym. Było zupełnie białe i błyszczące w słońcu, na jasnym cementcie. Szybkość musiała być olbrzymia, na zakrętach leżało zupełnie nisko przy linii i mijalo z błyskawiczną szybkością. Janka wyciągnęła stoper z kieszeni i zaczęła mierzyć czas. Kiedy wóz zrobił okrążenie i zbliżył się do niej po nownie, spojrzała na wskazówkę. Miała przerażoną minę. Stopowała czas raz za razem, ale nie się nie zmieniło. Wówczas powzięła nagle postanowienie. Zeszła tą samą drogą z toru, siadła na motocykl i po pędziła do miasta. Zatrzymała ma-

szynę przed domem, w którym mieszkał Merz. Z wielkim zdumieniem przyjął ją na progu swego mieszkania.

— Czemu zawdzięczam pani wizytę? Proszę, niech pani siada.

Jednakże Janka zatrzymała się na środku pokoju. Wyglądała uroczo w stroju sportowym z zarumienioną śliczną twarzą.

— Ile sekund potrzebuje pański wóz na jedno okrążenie tutejszego toru?

Merz pokłiwał głową.

— Przecież pani rozumie, panno Szoettler, że nie chciałbym o tem...

— Ile sekund potrzebuje pański wóz? Nie pytam z ciekawości, lecz

mam ku temu poważne przyczyny.

Merz chciał ponownie odpowiedzieć odmownie, jednakże spojrzawszy uważnie w jasne oczy dziewczęcia znalazł dla niej współczucie.

— 45 sekund panno Janko.

— Nie mniej?

— Ależ proszę pani, 45 sekund to wspaniały czas, o 9 sekund lepszy od rekordu, tego nie potrafi za den wóz, oprócz mego.

— A jednak, panie Merz...

— Co to ma znaczyć? Czy chce pani przez to powiedzieć, że jakiś inny wóz jest w stanie osiągnąć taką szybkość?

— To właśnie chcę powiedzieć.

— Skąd do pani...

— Widziałam.

— Tego nie można zobaczyć.

— Stopowałam czas kilku okrążeń.

— Na tutejszym torze?

— Tak jest.

— Kiedy?

— Przed pięciu minutami.

Ze zdumieniem i przerażeniem ujrzała Janka, co się dzieje z Merzem. Jego twarz stała się szara na skroniach wystąpiły wyraźnie nabrzmiałe żyły; była przekonana, iż muszą one pęknąć. Nagle chwycił jej dłoń, gorący oddech uderzył ją w twarz.

— Gdyby to była prawda. Niech pani jedzie ze mną.

Za chwilę siedzieli na motocyklu Janki; Merz prowadził, a ona ulokowała się za nim. Już po paru chwilach pędzili po szosie w stronę toru. Nagle Merz spytał.

— Jak ci ludzie wyglądają?

— Nie mam pojęcia, siedziałam na samej górze, byli zresztą w hełmach, więc nie mogłam przyjrzeć się ich rysom.

Kiedy byli już blisko toru, mignął ich nagle śnieżno-biały wóz.

— To oni, — krzyknęła Janka, chwytając Merza za ramiona. Merz gwałtownie zahamował.

— Omyłka wykluczona?

— Nie, poznaję ten biały wóz, to są oni.

Janka zeskoczyła z siedelka, Merz odwrócił maszynę i już pędzili w ślad za białą maszyną w stronę miasta. Odrobili już kawał drogi, tak że mieli tamten wóz dobrze na oku, kiedy nagle na skrzyżowaniu nadjechało w ich stronę jakieś auto, zakręciło w lewo i zatarasowało całą szosę. Ktoś machał ręką. Merz klął, jak wściekły.

Z samochodu uklonił się Gupi.

— Panie Merz — krzyknął — muszę panu donieść coś bardzo ważnego...

Biały wóz oczywiście dawno już zniknął i o dalszym pościgu nie było mowy. Gupi wychylił się ze swego miejsca.

— Dobrze, że pana znalazłem. Dowiedziałem się że ten turek wcale nie jest turem.

(D. c. n.).

Walka konfeksjonerów z konkurencją „czarnego przemysłu“

Niebezpieczna konkurencja „czarnego przemysłu“, która tak wielkie wyrządza straty przemysłowi włókiennicemu, ostatnio zaobserwować się daje na terenie przemysłu konfekcyjnego, który pomimo rozwijającego się pomyślnie eksportu do Anglii, natrafia w swej pracy na poważne trudności.

Przemysł konfekcyjny, wyrabiający artykuły końcowej produkcji

nie korzysta z ulgowej stawki podatku obrotowego,

płacąc pełną stawkę 2 proc. Po datkach ten okazał się szczególnie uciążliwy ostatnio, wobec pogorszenia wypłacalności klientów,

gdyż przedsiębiorstwa te opłacają podatek obrotowy niezależnie od tego, czy odnośne kwoty tytułem ceny sprzedaży wpłynęły do kasy przedsiębiorstwa.

Ilość przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi o typie fabrycznym i najrozmaitszych spółek branży konfekcyjnej

wynosi zaledwie 15 procent, reszta zaś nie prowadzi prawidłowych ksiąg. Bonifikaty części podatku obrotowego, udzielane niektórym przedsiębiorstwom zawiodły oczekiwania producentów.

Przeciwalka Niemiec wobec zakazu importu przędzy

Akcja polskiego przemysłu czesankowego i izby przemysłowo-handlowej w Łodzi w sprawie wprowadzenia zakazu przywozu przędzy czesankowej z Niemiec wywołała na terenie niemieckim silne wrażenie.

Włókiennictwo niemieckie podjęło na terenie rządu Rzeszy energiczną przeciwalkę, mającą na celu sparaliżowanie tych zamiarów.

Akcja ta idzie w kierunku utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, który zdaniem włókiennictwa niemieckiego wynika z naturalnego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami.

Również i Czechosłowacja zamierza podjąć akcję przeciwko zamierzonej reglamentacji przywozu przędzy czesankowej czeskiej.

Projekty Bał'y zagrażają gospodarstwu polskiemu

Ostatnio zaczyna zagrażać poważne niebezpieczeństwo całemu szeregowi gałęzi produkcji polskiej w związku z podjętą przez Bał'a w Polsce pod Oświęcim wielkiej garbarni, fabryki obuwia, tkanin do obuwia i konfekcji.

Wobec tego, że w Jugosławii i w Niemczech przeciwstawiono się projektom ekspansji Bał'y i nie dopuszczono tam do budowy fabryk — postanowiono również podjąć energiczną akcję na terenie rządu przeciwko tym planom w Polsce

Jednocześnie przemysł konfekcyjny wysuwa postulat generalnej rewizji norm średniej zyskowności przy podatku dochodowym.

Dotkliwa konkurencja daje się we znaki solidnym przedsiębiorstwom ze strony przedsiębiorstw, opartych na systemie nakładczym t. j. oddającym chałupnikom towar przygotowany do przeróbki. Wprawdzie ostatnio przeprowadzono rewizję zatrudnionych chałupników, od których należy również opłacać stawki ubezpieczeniowe, ale kontrola jest tu bardzo trudna i znowu konkurencja drobnych

przedsiębiorstw daje się we znaki.

W ten sposób zaznacza się proces zaniku dalszej mechanizacji pracy,

która zagranicą łącznie z czynnikami masowości produkcji decyduje o zdolności konkurencyjnej i musi być brana pod uwagę w wyrównaniu warunków konkurencyjnych, jakie następuje przez funkcjonowanie ochrony celnej.

Pod tym względem stoi polski przemysł konfekcyjny daleko poza Niemcami, którzy po wejściu w życie traktatu handlowego będą mieli w Polsce

pole działalności, pomimo istniejącej ochrony celnej.

W polskim przemyśle konfekcyjnym obserwujemy natomiast w niektórych wypadkach nawet

cofnięcie się mechanizacji.

Te specjalne przejawy koniunktury kryzysowej zauważyć można w całym przemyśle konfekcyjnym, związanym z włókiennictwem i ostatnio w łonie większych przedsiębiorstw powstała koncepcja bezwzględnej walki przy pomocy zainteresowanych instytucji publicznych.

Postulaty przemysłu wełnianego

przedmiotem obrad w ministerstwie przemysłu i handlu

W czwartek odbyła się u nowego dyrektora departamentu przemysłowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Kandełkonferencja dla omówienia zagadnień, związanych z obrotem wełną, wyłącznie jednak pod kątem widzenia potrzeb przemysłu wełnianego, tembardziej, iż szereg konferencji w sprawie tej odbytych w ministerstwie rolnictwa rozpatrywał sprawę tę pod kątem widzenia potrzeb rolnictwa, względnie rolnictwa i przemysłu wełnianego łącznie.

Na konferencję tę wyjechali przedstawiciele przemysłu wełnianego w Łodzi w osobach panów: de Hagen, Władysława Landsberga i dyrektora związku przemysłu włókienniczego inż. Szrednickiego. Prócz tego na konferencji tej byli obecni przedstawiciele przemysłu białskiego oraz kilku fachowców, którzy zaproszeni zostali personalnie.

Pod omówienie sprawy tej przez dyrektora departamentu podniesione zostały wszystkie kwestie, związane ze sprawą

popierania produkcji wełny krajowej, przyczem uzgodniono w zupełności sprawę zaopatrywania się w wełnę krajową, sprawę utrzymywania zapasów wełny w kraju. Stwierdzono, że istniejące w kraju pralnie wełny są zupełnie wystarczające i niema mowy o budowie nowej pralni.

Przedstawiciele przemysłu odnieśli wrażenie, że nowy dyrektor departamentu zdaje sobie sprawę z istotnych potrzeb przemysłu wełnianego.

Nadzory i upadłości

W lipcu ogłosił sąd upadłość Jojne - Alterowi Gancowi, handlującemu w Łodzi przy ul. Rybnej nr. 17 (skład maki i piekarnia).

Sąd postanowił osadzić go w areszcie dla dłużników. W międzyczasie Ganc uzyskał glejt.

Ganc założył opozycję, stwierdzając, iż wypłat nie zawiesił, sąd jednakże opozycji nie uwzględnił. Ganc, za pośrednictwem pełnomocnika — adwokata Goldberga zaskarżył wyrok ten do sądu apelacyjnego, zaznaczając w skardze apelacyjnej, iż wierzycielom upadłego Gancu całkowita suma należności została zaoferowana, lecz wierzyciele jej nie przyjęli.

Sąd apelacyjny wyrok sądu łódzkiego, ogłaszający upadłość uchylł ze wszystkimi skutkami prawa.

Firmie „Lando i Dikerman“, wyrób i sprzedaż chustek i towarów manufakturowych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, w lipcu r. b. udzielono odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Po tym terminie firma złożyła do sądu podanie o otwarcie postępowania układowego, przedstawiając następujące propozycje: równomierne zmniejszenie długu o 30 proc. Spłacenie zmniejszonych w ten sposób długów bez odsetek w ciągu dwóch lat w czterech równych ratach.

Wierzyciele zawarli układ na powyższych warunkach, który sąd łódzki zatwierdził.

Firma wierzycielka „Marjem Pin-czewska i Synowie“ złożyła skargę

apelacyjną, domagając się uchylecia wyroku i niezatwierdzenia układu.

Toni Frenkel, handlującej manufakturą w Łodzi przy ul. Cegielnia nej 38, w lutym r. ub. ogłosiła upadłość. Wobec braku propozycji układowych ze strony upadłej, wierzyciele zawarli związek, przyczem wybrali syndykiem ostatecznym adwokata Klingera.

Sąd przyjął do wiadomości zebranie wierzycieli i zatwierdził wybór adwokata Klingera na syndyka a Tonie Frenkel zakwalifikował do przywrócenia czci kupieckiej.

Pełnomocnik Frenkel zaskarżył wyrok sądu do sądu apelacyjnego, domagając się uchylecia wyroku, stwierdzającego, że upadła mogła proponować wierzycielom swym układ, nie będąc jednakże powiadomioną o terminie zebrania wierzycieli, nie mogła tego uczynić.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżartem i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—8 w.
W niedziele od 9—1

Kino Dźwiękowe



Dziś i dni następnych!

Początek seansów o g. 4 p. p. W soboty i niedziele o g. 12.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Na liczne zapytania i ogólne żądanie P. T. Publiczności jedyne wznowienie najgłośniejszego arcydzieła świata reżyserji genialnego J. Sternberga p. t.

MAROKKO

Film, który w zwyczajnym pochodzie podbił wszystkie stolice świata!

W rolach głównych: Najgłośniejsza aktorka współczesna **Marlena Dietrich**

i niezrównany w swej kreacji **Gary Cooper**

Aparatura dźwiękowa ostatniego modelu firmy „Klangfilm“.

Zniżka franka szwajcarskiego

W dniu wczorajszym na rynku łódzkim silnie zniżył frank szwajcarski, dochodząc do 173.55, w porównaniu z dotychczasowym jego kursem 175.15. Zniżka ta nie znajduje żadnego uzasadnienia, jakkolwiek pewne sfery motywują niepewną sytuację tem, że kapitał szwajcarski zaangażowany jest w przemyśle niemieckim. Zniżył również rubel złoty. Notowano go 5.19. Funt utrzymał się 34.90 w prywatnych obrotach, 34.40 do 34.35 w notowaniach oficjalnych. Marka niemiecka utrzymała się — 211.90. Dolar utrzymał się — 8.86. Silne zainteresowanie budzi 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, za którą płacono nawet ponad kurs.

Akcjami nie obracano zupełnie.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,87 8,86
4 proc. pożycz. inwest 76 i pół 76—
Bank Polski 110,— 100—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,86,50

CZEKI

Belgia 124,45
Bukareszt 5,33
Holandia 360,50
Londyn 34,40 — 34,35
Nowy Jork — kabel 8
Paryż 35,08
Praga 26,39 — 26,38
Szwajcaria 173,65
Berlin 211,75

AKCJE

Polski 110,—
Starachowice 6,24
Norblin bez kup. z r. 1930-31

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowlana 31,25 — 31,50
konwersyjna 41,25
6 proc. dolarowa 59,—
7 proc. stabilizacyjna 55,50 56,75
55,50
8 proc. BGK 94,—
8 proc. budowlana BGK 93,—
7 proc. ziemskie dolarowe 57,—
4 i pół proc. m. Warszawy 47,50
47,—
5 proc. Warszawy 50,75
8 proc. Warszawy 65,75 63,25
63,60
8 proc. Częstochowy 55,75 55,50
8 proc. Łodzi 61,50
10 proc. kolejowa 105,—
4 i pół proc. ziemskie 42,—

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 4,66 luty 4,69 marzec 4,72 kwiecień 4,75 maj 4,79 czerwiec 4,82 lipiec 4,85 sierpień 4,87 wrzesień 4,90 październik 4,70 listopad 4,67 grudzień 4,67 loco 4,97.

ALEKSANDRIA

Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: listopad 13,48 styczeń 4,18 marzec 14,74 maj 15,20 lipiec 15,74.
Ashmouni: październik 11,00 gr. dzień 9,53 luty 9,88 kwiecień 10,21 czerwiec 10,48.

NOWY JORK

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 6,66 luty 6,72 marzec 6,79 kwiecień 6,89 maj 7,00 czerwiec 7,08 lipiec 7,17 sierpień 7,26 wrzesień 7,36 loco 6,70.

Dziś!**Dziś!**Zarząd Z. K. S. „Makabi” w Łodzi
ma zaszczyt prosić J. WP. na**RAUT**który odbędzie się dziś, w sobotę, dn. 31
października r. b. w salach „Małej
Filharmonji” (dawniej „Oaza”) przy ul.
Prez. Narutowicza Nr. 20.

Początek o g. 22-ej. Strój nie obowiązuje

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijeńców,
że od soboty, dn. 31 października r. b. niżej podpisany
obejmuje kierownictwo winiarni i pokoi gościnnych**A. CZKWIANIAŃCA**
przy ul. Piotrkowskiej 69.Zakład poleca gorące i smaczne śniadania, obiady,
kolacje oraz potrawy à la Carte o każdej porze dnia.
Wyborowe wódki i wina, piwo oryginalne Piłżeńskie
z Browaru K. Anstadta SS-wie.
Wejście przez sklep frontowy i z podwórza.
Polecając się łask. względem, kreśli sięZ poważaniem
JULIUSZ TAMMEGABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ**Z. SZWALBE**

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99

Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących
włosów wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Nr. sprawy Z. 42 | 31.

Odpis.

DECYZJA

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 16 października 1931 r. Sąd Okręgo-
wy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na
posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę
firmy „S. Hamburgski” o odroczenie wypłat

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego
firmy „S. Hamburgski” z wierzycielami. Decyzję
powyższą ogłosić w „Monitorze Polskim”, „Gło-
sie Porannym” i „Dzienniku Łódzkim”. Ściągnąć
od firmy „S. Hamburgski” sto pięćdziesiąt (150)
złotych na koszty ogłoszeń.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność

St. Sekretarz: (—) **T. Cichecki****KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA**

WIELKI WYBÓR

**Wózków**

dzieciennych

Materaców

sprężynowych

Łóżek

metalowych

Wyłmaczek

amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**„**DOBROPOL**” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 188-61, w podwórzu.

INSTYTUT KOSMETYCZNY „SŁAWA” Czesławy

Borsteinówny

Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 138-76

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny

Heljoterapia: LAMPA KWARCOWA, LAMPA SOLLUX,

d'ARSONVALIZACJA. — Godz. przyjęć: 10—2 i 4—8.

CZYTELNIJA NOWOŚCI**„Humanité”**

dawniej A. STRAUCHA

ul. Prez. Narutowicza Nr. 14

tel. 213-85.

Ostatnie nowości w 5 językach po 10 egzemplarzy.

Na każde życzenie, czytelnik otrzymuje wybraną

książkę. Czytelnia otwarta od 9 do 7 wieczorem

bez przerwy.

Abonament miesięczny 2 złote.

Wytworna

PANI

INNEJ

BIELIZNYnie uznaje, tylko i wyłącznie
ze złotą etykietą**Femina**

firmy

Stanisław Margulies

Łódź, ul. Juliusza 3

tel. 170-69.

Zwracamy uwagę na
nasz znak fabryczny
„FEMINA”**TERMOMETRY**

MAKSYMALNE

KĄPIELOWE

ŚCIENNE

ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca

ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o.o.
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-32**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW****RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH**

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 167

TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓWNA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.**Samochód
„Buick”**otwarty, w dobrym stanie oka-
zywnie do sprzedania. Obejrzeć
„Elabor”, Kilńskiego 70.**POMOCNIK-MAJSTRA**wykończalni na towary bia-
łe i kolorowe na wyjazd
zagranicę**POSZUKIWANY.**Szczegółowe oferty pod
„S. M.” do adm. nin. pisma**Doktor
M. Wolfson**

przeprowadził się na

NARUTOWICZA 2

tel. 128 83

przyjmuje od 5—7.

Pokój w centrummiasta, umeblowany, duży, su-
chy, słoneczny, z elektrycznym
oświetleniem, usługą, z niekrę-
pującym wejściem, inteligentnej,
solidnej osobie do odstąpienia
od listopada Traugutta 12, m.
8, front III p. —2Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie ży-
ciowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”**NAŁĘCZÓW**

najtańsze uzdrowisko w Polsce.

Idealne warunki lecznicze i odpoczynkowe, 150 pokoi
zimowych w 5 pensjonatach i Zakładzie Leczniczym.
Całkowite utrzymanie w pensjonatach z opalem i świa-
tłem wynosi 150 zł. za 21 dn. — Doskonałe tereny nar-
ciarskie. Informacji udziela ustnie i pisemnie
263 **KOMISJA ZDROJOWA W NAŁĘCZOWIE.****Klinika Położniczo-Ginekol.****D-ra med. S. DRUEBINA**

6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10

uruchomiony został oddział położniczy na III-ej kl.

Ceny porodu wraz z 10-dniowym pob.

na I kl. zł. 350—, na II kl. zł. 250—

na III kl. zł. 190—.

Przy każdym porodzie obecny jest D-r DRUEBIN

Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic

od 9.30—11.

UWAGA!**Zagrożeni uczniowie i maturzyści!**Specjaliści (akademicy) udzielają lekcji w zakresie 8-miu
klas gimnazjalnych (w szczególności: łacina, polski,
matematyka i fizyka). Specjalne kursy języka pol-
skiego dla dorosłych. Szybkie postępy zapewnione.
(Opóźnionym metodą skróconą). Ceny dla każdego
przystępne. Dla niezamożnych i urzędników daleko
idące ulgi. — Zgłoszenia pod adresem: ul. Zawadzka 6,
II p. front, nawprost schodów w godzinach od 5.30 do
9 po poł., lub telefonicznie 177-77 (pytać o lekcje) od
12.30 do 14.30 w poł.**Dźwiękowe Kino****MIMOZA**

KILINSKIEGO 178

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film polskiej produkcji,
wg. znanej noweli Ferdynanda Gella
p. t.**Janko Muzykant**W rolach głównych: Stefek Rogul-
ski, Marja Malicka, A. Dymśa
i Kaz. Krukowski.

Następny program:

Postrach Saionów

Początek seansów: w dni powszednie
o godz. 4, w soboty, niedziele i świę-
ta o 2. Ostatni seans o godz. 9.15.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca
po 60 gr.**Po 20 gr.****NAJLEPSZE CIASTKA**

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Po raz pierwszy w Łodzi!

ODEON

Przejazd 2

Dźwiękowe Kino-Teatry

WODEWIL

Główna 1

Po raz pierwszy w Łodzi!

Znani komicy w swej najnowszej kreacji.

Laurel i Hardy

w filmie p. t.

„WŁAMYWACZE”Nadprogram dźwiękowy dodatek p. t.
„Parodia szarego domu”

ZNIŻKA CEN OBUWIA GUMOWEGO.

7.90



Fason 9817-61

Kaloszki męskie. Kaloszki chronią zdrowie i obuwie. Bardzo trwałe i eleganckie.

9.90



Fason 1865-01

Całogumowe śniegowce czarne na paseczku z aksamitnym kołnierzykiem.

16.90



Fason 1885-05

Całogumowe śniegowce czarne na paseczku, z gustomym kołnierzykiem gumowym.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dziećmi

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz,

godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. med.

SILBERSTROM

powrócił

ZIELONA 11

Tel. 115-42

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie Lampą Kwarcową.

Przyjmuje od 5 do 8 p. p.

Panie od 4—5. Niedziela od 9—1

Dla niezamożnych ceny leczenia.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

KLINGER

Spec. chor. wener., skór. i włosów

(porady seksualne)

przyjmuje od 9—11 r. i od 5—8 w.

W niedziele i święta od 10—12 r.

Andrzeja 2, tel. 132-28.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedziele od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32 tel. 213-13

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.

w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece

GDĄSKA 57, I piętro,

telefon 108-01

Przyjmuje od 4—ej do 6—ej.

Już otworzono najtańsze źródło zakupów wyrobów Platerowanych i Nożowniczych

Na składzie: Noże ze stali nierdzewnej, wielki wybór Sztuцы, Galanterji Metalowej i Platerowanej, Artykułów dla pp. Fryzjerów, Manicurzystek, Rzeźników, Cukierników, oraz pięknych i tanich upominków.

OSTRZĘ I PLATERUJĘ WSZELKIE PRZEDMIOTY

R. LINKOWSKI ODDZIAŁ W ŁODZI Piotrkowska 120, tel. 226-26

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

Gimnastykę zabawową dla dzieci, taniec zespołowy dla dziewcząt oraz gimnastykę taneczną dla Pań prowadzi dypl. naucz. **Tamara Góralska**. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 5—8 w lokalu Gdańska 44, parter, front. 2993-2

MISS MARY

przyjmuje wszelkie tłumaczenia w językach angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim oraz handlową korespondencję. Traugutta nr. 2, I p. front. 2617-0

ANGIELSKIEGO

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka 21, m. 8a front, od godz. 4—7 pop. 890-1

KURS PALAS

oraz najnowsze szydełkowe roboty filet. Wyuczam hafty ręczne i maszynowe. Kaufmanna, Piotrkowska 18, pr. oficyna I podwórce. 2988-2

UDZIELAM

lekcji niemieckiego języka (językoznawstwa, literatury, konwersacji). Gdańska 110, m. 1. 2874-5

Kupno i sprzedaż.

SAMOCHOODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 289-15

Sweatry

Poulowery, Reformy przerabia i naprawia, również przyjmuje zamówienia z własnej lub powierzonych wulny. Pracownia sweatrow Traugutta 14, poprz. of., I piętro.

FOTEL

dentystyczny w dobrym stanie okazjynie poszukiwany. Oferty sub. „Fotel” do adm. 10391-2

TANIO SPRZEDAM

bielizniarkę z lustrem i biblioteczkę ciemną. Wiadomość: ulica Napiórkowskiego 47, — dozorca wskaze. 981-2

SPRZEDAM

okazyjnie mało używaną maszynę do pisania oraz biurko Krano, Kilińskiego 127. 984-3

— OBRAZ MIKOWSKIEGO —

artysty wszechświatowej sławy, sprzedam znawcom sztuki bajecznie tanio. Rama piękna wysokiej wartości. Piotrkowska 117. Salon Sztuki. 991-2

PRZYBRANIA DO SUKIEN

ostatnie nowości, poleca jedyna wytwórnia Z. Langnasowej. ul. Gdańska 92, tel. 145-40. 956-2

Posady

POTRZEBNA

panienka do pracowni poduszek i lalek. Berman, Narutowicza 26, tel. 180-23. 964-2

POSADĘ

zapewnia dobre wykształcenie fachowe Tow. Wiedzy Techn. Gdańska 45 przyjmuje zapisy kandydatów(tek) do szkoły chemicznej, na kursy na kinooperatorów i kursy kreslarzy (rek) budowlanych, kanalizac, maszynowych i elektryków. 199

POTRZEBNA

dziewczyna do dzieci. Zgłaszać się ul. Bazarna 8, A. Czurapska m. 54. 340

UWAGA, AGENCII!!!

Firma sprzedająca na raty dobrze wprowadzony artykuł do użytku gospodarstwa domowego, poszukuje agentów miejscowych na dogodnych warunkach. Zgłaszać się codziennie od 14—16 pop. Al. I Maja 16, Wilczyk, pr. ofic., II p. 967-7

Lokale

Z KLATKI

schodowej pokoje umeblowane, bez mebli, z używalnością kuchni, niekrepujące dla małżeństw, urządzone gabinety dla lekarzy, adwokatów, pokoje biurowe, handlowe, za komorne miesięczne poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, front, parter, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wiecz. 9946-5

LOKALE

większe — mniejsze, na prawach lokatora i sublokatora za komorne miesięczne, mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, sklepy w ruchliwych punktach poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuski 27, front, parter, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne od 8 rano do 8 i pół wieczór bez przerwy. 9804-2

1 LUB 2 POKOJE

ew. z poczekalnią słoneczne, frontowe z wszelkimi wygodami. Nawrot 4, m. 1, tel. 127-31 10406

DUŻY FRONTOWY POKÓJ niekrepujące wejście do wynajęcia. Śródmiejska 100, m. 2. 2998-1

Dwa pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, nadające się również na **LOKAL HANDLOWY** do odstąpienia natychmiast. Zielona 8a, mieszkanie 17 (półpiętro) 390-2

Do akt.

Nr. 2325 | 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Stefan Górski zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Południowej 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szejnldi Rajzli Wollman i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, d. 27.10.31 r.

Komornik

Stefan Górski



przezroczyste, jedwabiste, 100% o-wa wartość. Dostać w aptekach, składach aptecznych i optycznych.

Do akt.

Nr. 2113 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 listopada 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Abrahama Kilberta i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku Łódź, 27.10.31 r.

Komornik

T. Chorzelski

Do akt.

Nr. 2248/1931

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Tomasz Chorzelski zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wolfa Hilmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2780.— Łódź, dn. 19.10.31

Komornik

T. Chorzelski



Tanio!

Już

za 60 zł. łóżka dziecięce w komplecie w firmie

„WALFISZ” Narutowicza 36.

Doktor

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

leczenie djatermją i elektroterapią

(lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—1) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

4 POKOJOWE

komfortowe mieszkanie na Piotrkowskiej, między Zamenhofa a Andrzejka, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Informacje telefon 165-22. 2997-2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisy redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugeniusz Kronman

Za w.

—

Prasa.

Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. nekrologi 40 gr. Zwyksajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50 gr. Pozostawienie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1,20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 70 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne (tab. fantaz. dodatki 50%)